Nr. 180. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Kraków, środa 10 sierpnia 1927. Rok XLVI.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia 4·— zł.
Z odnoszeniem 4·50 „
Z przes. poczt. 4·50 „
Zagranicą . . . 8·— „
Cena numeru:
20 groszy
Adres Redakcji:
ul. Wielopole L. 1.
Telefon Nr 3542 i 4450.
Adres Administracji:
ul. Wielopole L. 1.
Telefon Nr 1572, 3542 i 1198.
Nr. czeku PKO 400.402

NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 2 po południu

Wojna naftowa

Kraków, 8 sierpnia.

Od dziesięciu lat trwa między Anglją a Stanami Zjednoczonemi zaciekła wojna o naftę światową. Już ostatnia wojna dowiodła, że nafta jest substancją niezbędną do panowania nad światem. Bez nafty staną wszystkie aeroplany i automobile, nadto zaś także dobre dwie trzecie wojennej floty morskiej, którą przeprowadzono tymczasem na opał naftowy. Od zakończenia wojny technika motorów spalinowych rozwinęła się tak, że konsumcja nafty przybrała rozmiary zgoła nieprzeczuwane. Zapasy ropy tymczasem, jakkolwiek bardzo wielkie w niektórych krajach, nie są jednak niewyczerpane. I tak obliczono z całą ścisłością, że zapasy złóż naftowych w Stanach Zjednoczonych wyczerpią się jeszcze za życia dzisiejszego pokolenia, jeżeli konsumcja przetworów naftowych utrzyma się na dzisiejszym poziomie. Tymczasem — ona stale rośnie. Więc o tyle prędzej grozi Stanom katastrofa głodu naftowego.

Zwany „Napoleonem nafty“ genjalny organizator i kupiec, holenderski, Deterding — generalny dyrektor słynnego trustu naftowego anglo-holenderskiego „Royal Dutsch Schell“ zorjentował się w tych wszystkich związkach szybciej niż dyrekcja potężnego amerykańskiego trustu „Standard Oil Company“. To też inicjatywie Deterdinga należy przypisać wszystkie działania polityczne Anglij, w ostatnich latach ośmiu, które miały na celu opanowanie terenów naftowych w Europie, Azji i Ameryce. „Royale Dutsch“ dysponując całą potęgę Wielkiej Brytanji zagarnął kolejno tereny naftowe w Mossulu i w Persji, w Meksyku i Kolumbji, wreszcie w Rumunji. Konkurent amerykański „Standard Oil Company“ przeoczył te zabiegi, spostrzegł się dopiero po niewczasie, ale nie zrażony tem energiczniej zabrał się do rozbicia tego światowego monopolu naftowego, który w ciągu kilku lat zdobyła Anglja.

Poza wszystkiemi temi kombinacjami pozostawała nafta rosyjska, owładnięta przez bolszewików. Między „Royal Dutschem“ a „Standard Oil Company“ zawrzała tem zacieklejsza walka o panowanie nad naftą rosyjską. Ponieważ w trwałość panowania bolszewickiego nie wierzono i upadku jego oczekiwano z miesiąca na miesiąc, przeto współzawodnicy starali się przedewszystkiem wejść w porozumienie z dawnymi posiadaczami rosyjskich akcyj naftowych, wykorzystać ich przymusowe nieraz położenie i owładnąć temi cennemi papierami. Entuzjazm dla niezawisłości Gruzji i obrony jej przed bolszewikami płynął głównie stąd, że na terytorjum właśnie Gruzji znajdują się najbogatsze kopalnie nafty.

W dążeniu do opanowania nafty rosyjskiej wysunęła się na pierwsze miejsce Francja, która tą drogą chciała uniezależnić się od hegemonji naftowej angielskiej. Z początkiem roku 1920 utworzono towarzystwo francuskie „Societe de Petroles“ z kapitałem 80 miljonów franków. które skupiło tereny Czermojewa i akcje towarzystwa „New Caucasian Oilfield“. W kilka miesięcy potem towarzystwo to przekształciło się w naftowy trust franko-belgijski, który skupił w swem ręku akcje dawnych towarzystw rosyjskich, reprezentujących 140 miljonów pudów rocznej przedwojennej produkcji. Równocześnie „Royal Dutsch“ nie zasypiał także gruszek w popiele, lecz pilnie myszkował po targach, skupując skrzętnie wszystkie ofiarowane tam na sprzedaż rosyjskie papiery naftowe. W ten sposób w ręku trustu anglo-holenderskiego skupiły się akcje takich dawnych potentatów naftowych z Kaukazu, jak Montaszew, Ljanozow, Pitojew, Caturow i Weinstein w Groźnym, Łbow w Baku i t. d. W tym wyścigu o owładnięcie naftą rosyjską „Standard Oil Company“ znowu pozostał w tyle, zdążywszy związać się tylko z Noblem.

Ale wbrew powszechnym oczekiwaniom bolszewicy nie upadali a poskupywane za drogie pieniądze stare rosyjskie akcje naftowe nie przestawały być bezwartościową makulaturą. Jednym też z głównych motywów, dla których Lloyd George uparł się był, aby zwołać słynną konferencję Genueńską z udziałem bolszewików, była nadzieja, że przy tej sposobności wytarguje on na bolszewikach zwrot kopalń naftowych prawowitym posiadaczom ich akcyj, więc teraz trustowi franko-belgijskiemu i „Royal Detschowi“. Ale nadzieja ta okazała się zawodną. Bolszewicy zrozumieli dobrze, że w postaci nafty kaukaskiej posiadają doskonałe narzędzie do mącenia kadzi kapitalistycznej a także do ciągnięcia zysków dla swego systemu i nie dali sobie tego narzędzia z rąk wymanewrować.

Wobec tego naczelny wódz „Royal Dutschu“ Deterding, zmienił taktykę i przygotował się na długie oblężenie. Aby zapobiec gwałtownemu i niespodzianemu przesunięciu się stosunków własności w nafcie rosyjskiej po oczekiwanym dalej upadku bolszewików, założył on specjalną organizację, zwaną „Groupement International de Socictes Naphtiferes en Russie“. Członkowie tej organizacji zobowiązywali się nie kupować żadnych akcyj naftowych rosyjskich i szanować prawa nabyte przez obecnych posiadaczy tych papierów. Do tego „Groupement“ wszedł trust franko-belgijski, podpadając tem samem pod przemożny wpływ „Royal Dutschu“. Natomiast pozostał poza niem „Standard Oil“.

Upłynęło od tego czasu pięć lat, nie przynosząc w ustalonym porządku żadnych wybitniejszych zmian. Bolszewicy eksploatowali sobie naftę na własny rachunek i sprzedawali ją więcej dającemu, nie troszcząc się o prawa dawnych i nowych właścicieli, skupionych w paryskiem „Groupement“. Właściciele zaś czekali spokojnie na upadek bolszewików, pewni, że nowa ta zmiana nie przyniesie im już żadnych dalszych szkód.

Tymczasem Anglja zerwała stosunki z Sowietami. Rząd bolszewicki puścił w ruch swoje narzędzie naftowe przeciw Anglji. Siedząca w Nowym Jorku reprezentacja bolszewickiego Trustu naftowego prędko i cicho zawarła z „Standard Oil Company“ układ generalny na odbiór pięciuset miljonów t. ropy rocznie, celem monopolistycznej jej rozsprzedaży w Azji i Afryce, tudzież na wyłączne prawo eksploatowania istniejących już naftociągów i budowania nowych.

W ten sposób jednym zamachem „Standar Oil Company“ wywaliła całą kilkuletnią robotę „Royal Dutscha“ w celu opanowania nafty rosyjskiej i sama weszła w jej posiadanie realne, bo opierające się nie na akcjach, przedstawiających wartość tylko historyczną, ale na układzie z bolszewikami.

„Royal Dutsch“ i prowadzony przez niego „Groupement“ narobiły ogromnego hałasu, zarzucając „Standard Oil Company“, że weszła w spółkę z rabusiami bolszewickimi i razem z nimi depce prawa własności naftowej w postaci starych akcyj, skupionych w tresorach „Royal Dutschu“. Rzucono hasło, aby nie dopuścić „Standard Oil“ do sprzedaży nafty bolszewickiej, jako kradzionej. Ale potężny trust amerykański nie troszczy się o te wszystkie krzyki, lecz energicznie rozbudowuje swój układ z bolszewikami, uważając, że lepsza jest nafta sama, niż najpewniejsze prawa... na naftę.

Rozbicie konferencji morskiej w Genewie miało między innemi także jako przyczynę tę wojnę naftową między Anglją a Stanami Zjednoczonemi. Bolszewicy zabezpieczyli sobie energiczną pomoc potężnego kapitału naftowego amerykańskiego w walce przeciw Anglji. Nietylko „Royal Dutsch“ w swoich rachubach na opanowanie nafty rosyjskiej, ale i cała antisowiecka polityka angielska doznała przykrego zawodu, natrafiając nagle na przeszkodę nieprzeczuwaną a mocną w postaci naftowego kapitału amerykańskiego, który stanął nagle po stronie — bolszewików.

Oczywiście wojna naftowa nie skończy się na tem. Będzie ona obfitowała w różne jeszcze dramatyczne i interesujące epizody. Fakt jednak współzawodnictwa Stanów z Anglją w dziedzinie nafty pozostanie niezmieniony a z nim wielę jego konsekwencyj.

(*S-i.*)

Sesja budżetowa Sejmu.

Zapowiedzi akcji wyborczej rządu.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 8 sierpnia. „Gazeta Poranna Warszawska“ donosi:

W sferach, zbliżonych do rządu, zapewniają, że **Sejm zwołany zostanie w połowie września br. na sesję zwyczajną.** Wskutek tego wszystkie ministerstwa otrzymały polecenie **przyspieszenia przedłożenia projektów budżetowych,** aby umożliwić rządowi wniesienie budżetu na początku sesji.

Pierwotny projekt zwołania Sejmu na sesję **nadzwyczajną** na próbę, czy nie zechce kontynuować opozycji, **upadł.** Wobec tego liczyć się **należy z ewentualnem przedłużeniem kadencji do zakończenia rozpraw budżetowych.**

Tosamo pismo donosi dalej:

W sferach politycznych rozeszła się pogłoska, jakoby marszałek Piłsudski nosił się z **zamiarem ujawnienia swego programu przed samem rozpisaniem wyborów, celem wywołania jawnego ugrupowania się stronnictw za i przeciw rządowi. W sferach rządowych myśl ta ma jednak wielu przeciwników.** Obawiają się tam bowiem, że aczkolwiek ciche poparcie rządu uśmiechałoby się niejednemu ugrupowaniu, to jednak **finansowanie** jakiegokolwiek bloku przez obecnego premjera, byłoby równoznaczne z jego niepowodzeniem **wobec wzrastających w krajn nastrojów opozyzyjnych.** Niepowodzenie w roku 1922 tak reklamowanej listy belwederskiej 22 jest — zdaniem organu stronnictw prawicy — odstraszającym przykładem. Taksamo eksperyment z listami sanacyjnemi o charakterze półoficjalnym dowiódł wyraźnego fiasca tak skonstruowanej taktyki. Liczyć się więc raczej należy z dalszem milczeniem, (czego oczywiście życzy sobie, wystraszona już akcją wyborczą rządu „Gazeta Warszawska“. Prz. red.).

Walki sowieckiej straży granicznej z partyzantami białoruskimi.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 8 sierpnia. W ostatnich czasach coraz częściej zdarzają się na pograniczu polskiem **potyczki straży bolszewickiej** z partyzantami **białoruskimi,** zwłaszcza na granicy województw **nowogrodzkiego i poleskiego.**

W ubiegłym tygodniu naprzeciw powiatu baranowickiego straż sowiecka stoczyła formalną walkę z partyzantami. Bolszewicy, mając kilku rannych, musieli wycofać się wgłąb terytorjum sowieckiego. Partyzanci dogonili ich jednak koło Korzeniowszczyzny i tu w dalszym ciągu **ostrzewali.** Potem dopiero partyzanci wycofali się do lasu po nadejściu odsieczy bolszewikom.

Władze bolszewickie wprowadziły w ostatnich czasach do swych strażnic garnizonowych oddziały konnicy.

—o—

Rozruchy w Rosji.

Moskwa, 8 sierpnia. (AW) Donoszą tu z Piatigorska o rozruchach, jakie nastąpiły tam w czasie wykonywania **wyroku na 6-ciu skazanych na śmierć oficerach byłej armji carskiej.** W czasie, gdy skazańców odprowadzano dla wykonania ekzekucji, tłum, prowadzony przez kilku prawosławnych popów, usiłował odbić skazanych. Sprowadzony specjalnie oddział G. P. U salwą rozprószył tłum.

Manewry sowieckiej floty na morzu Czarnem.

Moskwa, 8 sierpnia. (AW) Po szeroko deklamowanych manewrach czerwonej floty bałtyckiej, 7 sierpnia rozpoczynają się manewry **floty czarnomorskiej.** Komisarz Woroszyłow wydał w związku z zapowiadanemi manewrami rozkaz, przypominający marynarzom czarnomorskiej floty zakusy **imperjalizmu angielskiego,** który przez morze Czarne niejednokrotnie wdzierał się na tereny rosyjskie. **Anglja szuka obecnie na Czarnem morzu sprzymierzeńców.**

Amerykanie chcą budować szosy w Polsce.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 8 sierpnia. Jedna z firm amerykańskich zabiega ostatnio u rządu polskiego o koncesję **na budowę 500 klm. szos samochodowych.** Rokowania w ministerstwie robót publicznych są na dobrej drodze. Ministerstwo żada, aby przy budowie i ekspolatacji szos zatrudnieni byli **tylko polscy pracownicy,** oraz zużytkowane były polskie materjały. Chodzi przedewszystkiem o budowę szos: Warszawa—Łódź i Warszawa—Radom.

Ustąpienie prezesa P. K. O.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 8 sierpnia. Ustąpienie prezesa P. K. O. p. **Schmidta** jest kwestją najbliższych dni. Bardzo poważnie jest rozpatrywana na jego miejsce kandydatura pułkownika **Eilego,** szefa wydziału oficerskich uposażeń w ministerstwie spraw wojskowych.

Warunki dodatku dla urzędniczek

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 8 sierpnia. Prezydjum Rady ministrów wyjaśnia, że **dodatek ekonomiczny na dzieci może być przyznany kobiecie-urzędniczce pod warunkiem dostarczenia przez nią dowodów, że dzieci utrzymuje i z jakiej przyczyny.** Przyczyny te mogą być różne: niezdolność męża do zarobkowania, brak zarobku męża z powodu bezrobocia, separacja od stołu i łoża, rozwód, o ile w wyniku jego spadnie na żonę obowiązek utrzymywania dzieci, zaginięcie męża bez wieści, śmierć męża i t. p. powody, uzasadniające faktyczne utrzymywanie dzieci przez urzędniczkę.

Uroczystości legjonowe w Kaliszu.

Kalisz w uroczystej szacie.

Kalisz, 8 sierpnia. *(PAT)* W niedzielę od wczesnego ranka miasto przybrało odświętny wygląd. Wszystkie domy udekorowano flagami, a na ulicach, przez które miał przejeżdżać marszałek Piłsudski oraz na drodze, prowadzącej do Szczypiórna, wystawiono **bramy triumfalne.** Marszałek **Piłsudski wraz z małżonką i dziećmi** przybył do Kalisza w dniu 6 b. m. Ponadto na zjazd Legjonistów przybyli ministrowie: spraw wewnętrznych **Składkowski,** rolnictwa **Niezabytowski,** reform rolnych **Staniewicz,** poczt i telegrafów **Miedziński,** pracy i opieki społecznej **Jurkiewicz,** sprawiedliwości **Meysztowicz,** wyznań religijnych i O. P. **dr. Dobrucki,** kilku wojewodów, wielu posłów, szereg generałów, zarówno czynnej służby, jak i emerytowanych. Ogółem przybyło na zjazd **około 4000 osób.** Na zjazd nadeszło wiele depesz między innemi od prezydenta Rzeczpospolitej treści następującej: „W dniu święta rocznicy wymarszu bohaterów, którzy pierwsi zburzyli słupy graniczne, dzielące rozdartą Ojczyznę, ślę zwycięskiemu twórcy armji niepodległej Polski oraz jego wiernym towarzyszom najgorętsze wyrazy wdzięczności". Minister przemysłu i handlu nadesłał również depeszę powitalną — przesłał także depeszę **XIX-ty kongres esperantystów.**

ODSŁONIĘCIE POMNIKA LEGJONÓW POLSKICH.

O godz. 9 zaczęły ukazywać się na mieście pierwsze kompanje strzeleckie, maszerujące z różnych miejscowości do Szczypiórna. Na miejscu, gdzie mieścił się obóz koncentracyjny, w którym więzieni byli w 1917 roku legjoniści, wzniesiono pomnik w kształcie obelisku z napisem: **„Żołnierzom Legjonów Polskich 1914—1927".** Powyżej zaś tego napisu umieszczono płaskorzeźbę, wyobrażającą Marszałka **Piłsudskiego** z wyrytemi pod nią słowami: **„Honor i Ojczyzna".** O godz. 10.30 proboszcz Wiśniewski odprawił mszę świętą, poczem nastąpiło odsłonięcie pomnika. Następnie uczestnicy zjazdu udali się na obiad, urządzony na dziedzińcu koszar 29 p. strzelców kaniowskich. O godz. 5 po poł. odbyło się uroczyste otwarcie stadjonu sportowego. W międzyczasie obradowało plenum zjazdu legjonistów.

PLENARNE POSIEDZENIE ZJAZDU LEGJONISTÓW.

W niedzielę, o g. 3 pop. odbyło się **plenarne posiedzenie Zjazdu legjonistów.** Przewodniczył **poseł Polakiewicz,** wiceprzewodniczącymi byli **dr Kaplicki** z Krakowa, oraz **dr Wyrostek** z Warszawy. Sekretarzowali **p. Strojek** z Krakowa i **Radlicki** z Warszawy. Zebranie zgromadziło niezwykłą ilość uczestników. Na wstępie przemówił **delegat Polaków amerykańskich, prof. Siemiradzki,** który wyraził serdeczne podziękowanie Polonji amerykońskiej dla jej idei legjonowej i jej wodza. Przemówienie to nagrodzone zostało burzliwemi oklaskami i okrzykami na cześć Polonji amerykańskiej. Z innych przemówień wyróżnić należy przemówienie **płk. Sławka,** prezesa Związku Legjonistów.

Min. **Składkowski,** witany owacyjnie przez zebranych, wezwał wszystkich, aby zgłaszali do specjalnie utworzonego komitetu wszelkie daty dotyczące walk o niepodległość Polski. W ten sposób — mówił min. Składkowski — wyraźnie zarysują się w Polsce **dwie grupy społeczeństwa, t. j. ci, którzy walczyli o niepodległość Polski i ci, którym Polska spadła z nieba(!).**

Następnie wygłoszono szereg innych referatów, poczem odczytano około 300 depesz. Powszechny entuzjazm wywołała depesza p. **Prezydenta Rzplitej Mościckiego.**

Po odczytaniu tej depeszy na sali rozległa się burza oklasków i niemilknących okrzyków na cześć głowy państwa. Entuzjazm wzbudziły również depesze, od ks. biskupa **Bandurskiego** i Wacława **Sieroszewskiego.**

Następnie uchwalono szereg **rezolucyj,** które powzięto wczoraj na zebraniu delegatów zarządu głównego.

Wśród poszczególnych rezolucyj jedna wyraża hołd Prezydentowi Rzeczypospolitej, Mościckiemu i Marszałkowi Piłsudskiemu. Następne z nich omawiają sprawy zasadnicze. Najważniejsza z nich jest potwierdzeniem, iż **w nowym okresie życia Polski po wypadkach majowych państwo poszło na tory odrodzenia i potężnienia.** Zawiera ona następujące ustępy:

„Ogólnie odbywający się proces odrodzenia Polski i uwieńczenia dzieła Marszałka Piłsudskiego i trwałość jego rezultatów zależy od **dalszego podporządkowania interesów osobistych, stanowich i partyjnych wspólnemu ideałowi konieczności państwowej,** od zrozumienia szerokich mas pracujących, że **dzieło odbudowy moralnej i gospodarczej wymaga czasu, cierpliwości i systematycznej ufności.** Dlatego też rezolucja zwraca się do wszystkich, zarówno do prostego ludu pracującego, jak i do inteligencji pracującej z gorącym apelem, aby **karnie stanęła przy sztandarze Wodza dla szczęścia i przyszłości państwa.**

Dalsze rezolucje poruszają sprawę **drożyzny, bezrobocia, zmian w administracji państwowej i aktualnych spraw legjonowych.** Zjazd zakończony został okrzykiem na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Piłsudskiego. Prezesem Związku Legjonistów został ponownie wybrany płk. **Sławek,** a jego zastępcą dr. **Kleszczyński.**

W ŚWIETLICY STRZELCÓW.

O godz. 7 w świetlicy 27 p. p. Strzelców kaniowskich **Marszałek Piłsudski wygłosił odczyt.** Z chwilą ukazania się Marszałka, zerwały się **burzliwe oklaski i okrzyki: „niech żyje".** Taką samą **owację zgotowano panu Marszałkowi po zakończeniu odczytu.** O godz. 9 w sali ratusza wydany został na cześć Marszałka przez miasto raut, który w miłym nastroju przeciągnął się do północy.

Mowa Marszałka Piłsudskiego.

O PRAWO PRZELEWANIA KRWI POLSKIEJ TYLKO ZA POLSKĘ.

Kochani koledzy i towarzysze broni! Niema już teraz chyba żadnych wątpliwości, co do faktu historycznego, że wtedy, w roku 1914, kiedy wojny wybuchły na świecie i kiedy ludzie szli strumieniami i potokami przelewać swoją krew dla takich czy innych celów, pomiędzy temi celami, o które ludzie tę krew przelewali, **nie było celu Polski.** Nikt dla Polski krwi przelewać nie chciał i nie dążył do tego w swoich celach politycznych, **aby dla Polski stało się cokolwiek innego, prócz tego, co było przed wojną. Myśmy legjoniści zrobili ten wstęp do możliwości przelewania krwi za Polskę,** to znaczy, myśmy szli niewielką garstką ludzi, tem się różniących od wszystkich innych, że swój niewielki strumień krwi, któryśmy mogli dać ze siebie, **dać chcieliśmy dla Polski nie dla czego innego.** To jest nasza **palma pierwszeństwa,** jeżeli będziemy mówili wogóle o ojczyznach wszelakich i o ojczyźnie naszej. Mieliśmy więc tę palmę pierwszeństwa, przy której próbowaliśmy **przekonać naszych zaborców, że jest rzeczą rozsądną i zrozumiałą przelewać krew dla nas, a nie dla kogo innego.**

„OBCE AGENTURY".

Przy tej sposobności spotkaliśmy natychmiast zjawisko inne, które spokojnie nazwę **„agenturami obcemi".** Z natury rzeczy do takiej pracy musiały się przyłączyć agentury obce i musiały stanąć jako obserwacja i pewna próba skłonienia do takich, czy innych zmian, które byłyby potrzebne dla interesów armji i politycznych tego czy innego państwa. Nie dziwię się więc wcale, że szliśmy krok w krok, mając obok siebie **agentury obcych państw.**

Starano się nas poniżyć. starano się ns usunąć od pracy, do których myśmy dążyli, starano się nas nieco „zapaskudzić", abyśmy ładni bohaterstwem, dla innych nie byli. Przypominacie sobie panowie te usilne starania, które czyniono w stosunku do nas, czy to dlatego, abyśmy wyglądali jak landszturmiści z czarno-żółtą opaską na rękawach, czy też wszelkie próby zrobienia nam tej, czy innej przykrości, związanej z mundurem, czy też kłopot o nasze **sztandary, niosące orła z jedną tylko głową, a nie z dwoma.** Jeżeli wszystkie te czynności, długie i okrutnie nudne, weźmiecie, to będziecie mieli te prace agentury **austrjackiej,** idącej obok nas i starającej się nas stale obniżyć. W parze z tem szły agentury inne: agentura **rosyjska.** Mogę panom z zupełną pewnością stwierdzić, że najsympatyczniej do nas odnosili się i najbardziej rozumieli naszą sytuację ci, **którzy nigdy polskiego słowa nie umieli wymówić,** to znaczy, że nam wygodniej było porozumić się takiemi korpusami czy dywizjami, które nigdy nie umiały słowiańskiego narzecza, a jako mowę miały język **rumuński, węgierski, niemiecki.** Najwięcj znaleźliśmy obrońców **nie wśród kogo innego, jak wśród najbardziej obcych nam ludzi,** którzy starali się jedynie o siłę i potęgę swego państwa, znajdującego się w wojnie.

„PRAWDA POLSKA".

Ale równocześnie znalazłem inną cechę owych czasów, która nieśmiało i powoli objawiała się, a była to **„prawda polska",** spotykana po wsiach, po dworach, po miasteczkach Jeżeli przypomnę sobie wrażenia tych ciągłych marszów i przemarszów przez najrozmaitsze części Polski, w tych stale zmienianych kwaterach, jeżeli zestawię te wszystkie wrażenia od roku 1914 do 1916, kiedy właśnie nasze marsze się skończyły, to znajduję zawsze rosnącą bardzo narastającą prawdę o tem, **że coraz mniej byliśmy obcy dla swoich, coraz więcej zyskiwaliśmy sympatji i coraz więcej mocy.**

„NARASTANIE SPRAWY POLSKIEJ".

Jeżeli Panowie wezmą następne czasy, to nagle zaczyna **narastać sprawa polska,** gdy po raz pierwszy zaczynają zajmować się wszędzie sprawą polską, jako rzeczą, **o której dawniej mówić nie chciano.** Dzieje się to nie dla czego innego, jak, że państwa, które rzuciły w grę miljony istnień i miljardy złotych, zatrzymały się na jakiejś dziwnej **równowadze sił bez możności wyjścia poza równowagę.** Był to koniec roku 1916 i 1917. Tak w gabinetach jak i w dowodzeniach zaczynają szukać gwałtownie jakiegoś ciężarka, który mógłby przechylić chociaż trochę szalę u wagi na stronę zwycięzcy. W poszukiwaniach tych, poszukiwano i Polski i moi Panowie nie dziwota, **że państwa zaborcze tej kwestji nie chciały dotykać.** Długo się męczyły nad formułami i nad wymyśleniem jakiegoś takiego znaku na niebie i ziemi, by Polska była i nie była i aby było można jakoś za najmniejszą cenę się wykpić ze swej gwałtownej potrzeby poszukiwania, chociażby najmniejszego ciężarka. W ten sposób od końca 1916 r. **zaczyna sprawa polska narastać,** zaczyna być czemś, co ma znaczenie, o czem warto mówić i co zaczyna być jakąś wartościa dla innych. Święcimy teraz 10-lecie Szczypiórny, 10-lecie Magdeburga, 10-lecie tych czy innych więzień, do których nas rozesłano. Kończę w ten sposób życie legjonowe to, które wspomniałem, jako życie wojenne. Są to lata, gdy sprawa polska w ten czy inny sposób się wysuwa, staje się rzeczą rachunków, liczenia, kombinowania mylnego czy nie mylnego, jest to wszystko jedno, lecz przedtem tych kombinacyj nie czyniono. Spotykam tedy świat agenturowy. przeciw niemu idąc całą siłą, całą parą. Świat agenturowy szedł drogą zupełnie jednakową, zupełnie jednostkową, gdyż **interesy zaborców w stosunku do Polski były jedne i te same czy po tej stronie, czy po innej.** Jeżeli trzeba, aby było coś z Polski, to niech to będzie jak najmniejsze, niech to będzie najmniej poważne i znaczne.

ŚWIATŁA I CIENIE SPRAWY POLSKIEJ.

Proszę Panów idą znowu lata r. 1917 i r. 1918. Każdy z Was żywo pamięta, jak sprawa polska **już szła podskokami naprzód.** Polska zaczyna być modna, zaczyna być kwestją, która jest dokuczliwa, gdyż potrzeba koniecznie zająć swoje stanowisko, trzeba koniecznie określić to stanowisko wszędzie na całym Bożym świecie. Zaczyna być okres czasu, gdy za Polskę **musowo leją krew inni, nietylko Polacy, gdy leją krew prawie każde z państw walczących.** Polska narasta jako **pewnik,** jako coś co przychodzi, jako coś co nadejdzie. W tej czy innej postaci i do pracy tej, związanej z wyzyskaniem tej wielkiej prawdy narastania, idzie moi państwo **tylko agentura. Polacy są mocno od tej pracy odsunięci. Jest to dla nich wygodne, gdyż w pracy tej pomagały agentury tego czy innego państwa agentury. Agentura bowiem polega na tem, że jeżeli kto płaci, to służby za zapłatę wymaga i niema w czasie wojny, gdy panują dzikie prawa wojenne, prawa odmowy, gdy człowiek jest zapłacony.** Gdy proszę Państwa w r. 1918 po przyjeździe z Magdeburga stanąłem do pracy państwowo-twórczej, gdy w tym samym mundurze, w którym tu przemawiam, reprezentowałem Polskę i formowałem wojsko już polskie, miałem wgląd w sprawy tego świata **nieco głębsze niż poprzednio** i mogę Panów zapewnić, że agentury państwowe, które się o polską skórę targowały i które się układały według własnej woli, **miały głębsze znaczenie, silniejsze i pewniejsze niż wszystko co agenturą nie było.** Gdy przyszły historyk wejrzy w „dossiers" każdego z agentów płaconych, **którem się określa cenę tego agenta, to tam znajdziecie nazwiska bardzo wielu Waszych znajomych.** Gdy więc legjoniści zostali usunięci jako czynnik za pomocą brutalnego zwycięstwa więzień, cała prasa polska i cała sprawa polska **trafiła do rąk agentur, złożonych z Polaków, którzy pracowali na rzecz państw różnych, nieraz na rzecz kilku państw,** gdyż to w końcu wojny zaczęło być zupełnie w modzie. Proszę Państwa ten dziki chaos, w który wpadłem po powrocie z Magdeburga, dziki chaos sądów, zdań i myśli, dziki chaos ugrupowań, był tak wielki, tak olbrzymi, że ja sobie zaliczam, jako jeden z cudów talentu, że mogłem z tego chaosu wyprowadzić państwo na jakąś ścieżkę, gdyż wydawało się to wprost niemożliwością. My teraz skarżymy się na ilość stronnictw, **cóż dopiero w owych czasach, gdy stronnictwa składały się z czterech lub pięciu ludzi,** zebranych w jakiejś knajpce, którzy już robili ze siebie stronnictwo, odsądzając wszystkich innych od wszelkiej cnoty i wartości. Chaos słów tak wielki, że gdyby nie moja mocna głowa tobym doprawdy zwarjował od wysłuchania jednego dnia 50 ludzi. Wszystko bezsilne i żądające wysłuchania recept zbawienia Polski. Powiadam zaliczam to do dowodów pracy swej, że w tak dzikim chaosie wybrnąć mogłem, zmuszając Polskę do postawienia pierwszych swych kroków jako państwo. Całe moje przemyślenia, które z tamtych czasów wyniosłem, były nie inne, jak olbrzymią trudnością doprowadzenia jakiejś narady z Polakami do końca. Jakie cudackie prawa myślenia wynajdywano, aby udowodnić, że ktoś jest tak winny, **że potrzeba go powiesić zamiast z nim rozmawiać.**

Pamiętam moje myśli z owych czasów. Miałem wówczas szukać prawdy, dlaczego nasze legjonowe bohaterstwo i męczeństwo mogło być tak **osamotnione.** Za wiele było żądać od przeciętnego człowieka, aby był bohaterem. Myślałem, że teraz, gdy Polska jest państwem, może **wynagrodzić** za męczeństwo, za bohaterstwo, i kojącym plastrem zalepi rany, że państwo polskie, podobnie do innych państw, za bohaterstwo zapłaci, dając bohaterom laury na czoło, wystawiając ich naprzód, **jako wzór** Myślałem, że wraz z oddrodzoną Polską materjalnie i dusza polska odradzać się zacznie. Wyzbywać się zacznie tchórzostwa i wyzbywać się zacznie **„prawd agentury",** jako najrozumniejszych prawd Polski, **prawd służby u obcych,** jako najpewniejszej prawdy dla Polaka.

Z PRZYKRYCH WSPOMNIEŃ NACZELNIKA PAŃSTWA I NACZELNEGO WODZA.

Jeżeli jeszcze dotknę się prawdy „służenia obcemu", to ta prawda nie zmalała. Nigdy nie zapomnę wrażeń swych jako **naczelnik państwa,** gdy nasz sztandar narodowy był kiedyś tylko **śmieciuchem obok obcych.** Widziałem starania, stale idące bezustanku w jednym i tym samym kierunku, aby obce agentury, szkodliwe dla państwa, były płatne. Szły one krok w krok obok mnie, jako naczelnika państwa, szukając utworzenia kilku rządów w Polsce, rządów, któreby stały przy mnie, stały poza mną. Widziałem **uśmiechy reprezentantów państw,** jakby chcieli powiedzieć mi, że moje zamiary potrafią zniszczyć, zepsuć. Nie przez kogo innego, jak przez polskie agentury widziałem się zmuszonym do ucieczki ze swojemi zamiarami, musiałem się chować, aby ich nie wydać na rozszarpanie. Uciekałem niraz od swych najbliższych dlatego, by moja prawda i moje zamiary nie były wydane na prawo i na lewo, **gdziekolwiekbądź cudzoziemcom.** Agentów miały sztaby. Nigdy nie byłem pewien, że **gdy piszę rozkaz, nie będzie on czytany w biurach wszystkich obcych państw.** Nie byłem nigdy pewien, czy takie lub inne moje zamiary polityczne nie będą łupem agentur państw obcych, które działały z taką siłą i pewnością, że musiałem wyrzec się niejednokrotnie swego politycznego zamiaru.

Muszę państwu powiedzieć, że przy kalkulacjach o zwycięstwo zadanie rozbijało się nie o co innego, jak o tę siłę agentur obcych, płatnych przez obcych **dla szkodzenia Polsce,** aby nie była zbyt silną, aby nie miała tej siły, jaką mogłaby mieć. Nieraz sobie myślałem, że **tak wstrętnej prawdy żadne państwo w życiu swem nie miało** i gdy szukałem w dziejach historycznych antecedencyj, znalazłem zawsze tylko momenty upadku Polski, gdy to ludzie dzielili się między sobą tylko tem pytaniem, komu państwo ma służyć: Katarzynie II-giej czy „przyjacielowi Polski" Fryderykowi Wielkiemu, czy też trzeciemu konkurentowi Marji Teresie i innym rządom.

To wszystko przypomina mi niektóre rzeczy, podczas gdy byłem naczelnikiem państwa i naczelnym wodzem. Tak wszystko wtedy wyglądało, jakby służba obcemu była uważana za najbardziej honorowa, najbardziej zaszczytną, najbardziej narodową. Przypomniały mi się wtedy czasy początkowe Legjonów, gdy agentury obce były silniejsze, niż wszelkie prawdy polskie, gdyż służbę u obcych stawiano jako rozum i mądrość stanu w Polsce. My legjoniści, mający w przeżyciach historycznych palmę pierwszeństwa przelania krwi dla Polski, natychmiast zostaliśmy przez agentury wszystkich trzech zaborów opstrzeni i zapaskudzeni tak, by nasze bohaterstwo wyglądało jak najbiedniej, by przy pomocy naszej krwi nie było Polski. — Przez dwa lata naszej pracy idą krok w krok obok nas te zjawiska. W następnych dwóch latach pracy, gdy państwo zmęczone przez wojnę, zaczyna pokojową pracę, agentura idzie wziąć znów nad nami i nad naszą pracą zwycięstwo, jak w r. 1917, gdy rzuciła nas w więzienie i gdy dała nam w rękę palmę męczeństwa.

Gdy w Polsce już zaczyna się polepszenie stosunków, my legjoniści **nie jesteśmy już wcale jedynymi Polakami, którzy za Polskę otwarcie krew lali** i nie możemy brać na siebie przedstawicielstwa tej krwi, którą Polacy na polach bitew w szalonych wysiłkach przelali w ciągu dwóch lat (1919—1920). **Lecz zwycięstwa nad agenturą nie odnieśliśmy.** Jak jakieś przekleństwo, bok w bok, krok w krok, idzie ona dalej, jako społeczeństwo silne.

Moi panowie, gdym wziął jako temat tę prawdę, wybrałem ją **rozmyślnie,** nie dla czego innego, jak dla tego, aby pewną kropkę nad „i" postawić, aby nie było powiedziane, że my musimy menażować prawdy agentury. Polskę, być może, czekają i ciężkie przeżycia. Podczas kryzysów — powtarzam — strzeżcie się agentur, **idźcie swoją drogą, służąc jedynie Polsce, miłując tylko Polskę i nienawidzac tych, co służą obcym.**

Ks. biskup Bandurski do Legjonistów w Kaliszu.

Ukochanym Legjonistom zebranym na VI. walnym Zjeździe w Kaliszu.

Cześć i pozdrowienie!

Gdym w roku 1915 do Was, stojących w daleko rozwiniętej linji ognia pierwsze pisał orędzie, krótkiemi słowy streszczałem me życzenia:

„Bądźcie szczęśliwsi!",

„Bądźcie szczęśliwsi od legjonistów, służących pod znakami Napoleona, od Belwederczyków, zrzucających cara, od tych z pod Grochowa i Ostrołęki, którzy niezapomniani są i będą w przyszłości, od tych z krwawej ofiary 1863 r., którzy wydeptali szlak sybirskiej drogi, na szubienicach imię Polski pisali, męczeństwem wśród mogił deptanych grzebali ziarno

przyszłości Ojczyzny... a Wolności i Ziemi Obiecanej nie ujrzeli...".

I dał Wam Bóg moc i hart, wytrwałość i zwycięstwo, dał Wam dożyć największego szczęścia, pozwolił Wam wejść do Ziemi Obiecanej, do wolnej i niepodległej Polski.

Z dumą możecie śpiewać: „Z naszego trudu i znoju Polska powstała, by żyć!". Z radością możecie patrzeć, jak pod ożywczem ciepłem wolności zespala się i zrasta w jedną wspaniałą całość, co dotychczas odrębnem oddychało życiem, że żyje i z dniem każdym potężnieje i nabiera powagi i znaczenia w świecie państwo polskie.

Miłością bezgraniczną i wiernością niezachwianą otaczacie dostojną postać Szarego Komendanta, najwyższego wodza i twórcy armji polskiej, wychowawcy narodu, olbrzyma, co na swych barkach Polskę wydźwigał z mroków niewoli i z błota chaosu i słabości na wyżyny, na których widnieje ład, porządek, sprawiedliwość i troska o dobro ogólne narodu i państwa, a nie interes jednostki czy kliki.

I w tem umiłowaniu Polski i Wodza cała Wasza siła, w tem obopólnem zaufaniu moc i dostojeństwo!

Doroczny Zjazd Wasz zacieśnia te węzły jedności i jest przypomnieniem i zewem dla każdego prawego obywatela-Polaka, by o wartościach nieznicz alnych narodu pamiętał, o sobie i o swoich osobistych korzyściach i interesach zapomniał, a zawsze był gotów do wiernej służby ojczystej i obrony całości Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej.

Zdarz to Bóg!

Tego życzę Wam zdala, gdy biorę udział w uroczystościach I Dywizji Legjonowej i poświęcam pomnik, wzniesiony w Święcianach ku czci poległych u bram tego miasta 16 Legjonistów z 5 p. p. Leg.

I tu i tam, w Święcianach i w Szczypiornie, gdzie odsłaniacie pomnik ku czci żołnierzy Legjonowych — jeńców państw zaborczych w latach 1914—1918, łączy nas wszystkich jedna i ta sama idea: ofiarne poświęcenie się Polsce przez krew i więzy. I tu i tam możnaby zastosować słowa ś. Apostoła Pawła, wielkiego Nauczyciela narodów:

„Wspomnijcież dni dawne, w których przetrwaliście wielką potyczkę utrapienia... gdyście raz zniewagami, lekceważeniem i uciskiem dziwowiskiem się stali, a raz... i z więźniami społu utrapieni byli"...

Warto wspominać to, co się przetrwało, a co chwałą okryło naród i Polskę. Z dawnych wspomnień, z doniosłych chwil przetrwania niech spływa energja do dalszej owocnej pracy dla dobra i chwały Polski!

Z pozdrowieniem i oddaniem zawsze ten sam

(—) **Dr. Władysław Bandurski**, biskup.

Wilno, 1/8. 1927.

KS. BISKUP BANDURSKI DO MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

Ks. biskup Bandurski przesłał do Marszałka Piłsudskiego następujące pismo do Kalisza:

Dostojny Panie Marszałku Polski!

Pamięć i życzliwe słowo pierwszego Obywatela Polski, skierowane do mnie w dniu 40-lecia mej pracy kapłańskiej i kilkunastoletniej żołnierskiej służby, dają mi miłą sposobność do wyrażenia mej najgorętszej podzięki Temu, który dnia 6 sierpnia w Kaliszu obchodzi Wielkie Swoje, Braci Legjonowej i całej Polski żołnierskie i państwowe święto.

Jak Sułkowski w Żeromskim, tak Ty, Szary Komendancie, powiedziałeś dawno, bo przed wojną, sobie:

„Moja wielkość musi być przezemnie przedewszystkiem w mem sercu zdobyta, wyszarpana siłą z nicości, szpadą wzięta w zawziętym boju i trudzie. Skoro zdobędę moją własną wysokość własną mocą, wówczas dopiero własną mocą zdobędę Ojczyznę. I zawsze czuję tak, jakby się we mnie ze samym sobą mocował cały naród Polski. Muszę nasamprzód stworzyć za cały naród własną moją wolę niezłomną i dopiero potem narzucić ją zewnętrznemu światu".

Bo tak bywa w świecie i w dziejach ludzkości powtarza się zawsze to zjawisko, że nie tłum, ale jednostki, obdarzone przez Boga genjalną siłą, dźwigają narody i państwa swą wolą niezłomną. Tej woli niezłomnej wyrazem był Czyn Twój 6 sierpnia 1914, wyprowadzający Polskę z otchłani niewoli, żywy i krwią serdeczną pisany protest przeciw ciemiężcom i tyranom, ujarzmionej Ojczyzny, Czyn, wskrzeszający śpiących Rycerzy, dzień narodzin żołnierza polskiego! Bogu dziękuję, że mi dozwolił stanąć przy boku wskrzeszonych rycerzy wolności i trwać w tej dobrowolnej służbie po dzień dzisiejszy. Dziś więc, gdy Brać Legjonowa z całej zjechała się Polski na Walny Sejm swój doroczny w Kaliszu, wpatrzona i wsłuchana w Swego Wodza, skupia się około Jego Dostojnej Osoby, niech mi będzie wolno złożyć najgorętsze pozdrowienie i hołd należny z życzeniem, by ten entuzjazm, przywiązanie. wierność i cześć, jakie żywią i okazują Ci, Panie Marszałku Polski, Twoi szarzy, w bojach niegdyś zahartowani żołnierze, rozpalić zdołał zimne, obojętne i niewdzięczne serca rodaków, ciskających od szeregu lat pod Twe nogi liczne przeszkody w Twej ogromnej pracy twórczej, podjętej dla ugruntowania wielkości, chwały i potępi państwa polskiego.

Tobie i Twoim niech Bóg błogosławi!

Z należną czcią i oddaniem

Dr. Władysław Bandurski, biskup.

Wilno, 6/8 1927 r.

—0—

Marszałek Piłsudski honorowym obywatelem Kalisza

Następnie o godz. 5-tej popoł. odbyła się uroczystość **wręczenia dyplomu honorowego obywatelstwa miasta Kalisza przez tamtejszą radę miejską Marszałkowi Piłsudskiemu.**

—o§o—

Wyniki marszu „Szlakiem Kadrówki"

PIERWSZY ETAP „MARSZU SZLAKIEM KADRÓWKI".

Miechów, 8 sierpnia.

Od godz. 9 rano w sobotę zaczęły przybywać do Miechowa na pierwszy etap „Marszu szlakiem Kadrówki" drużyny zawodników, przebywając tem samem 44 klm. drogi. Przybywających do Miechowa uczestników „Mar. szlakiem Kadrówki" witali przy ustawionej bramie triumfalnej przedstawiciele władz miejscowych ze starostą Pohoskim na czele, władze strzeleckie z komendantem głównym Kieszkowskim, oficerowie brygady kawalerji, odbywającej w tej okolicy manewry, przedstawiciele prasy, oraz licznie zgromadzona publiczność

Pierwsze miejsce zajmuje **42 pułk piechoty** w czasie 5 g. 26 min. 50 sek. Drugie miejsce zajęła drużyna 48 pp. w czasie 5 g. 39 min. 27 sek, trzecie miejsce drużyna 5 pp. leg. w czasie 5 g. 39 m. 55 sek., czwarte miejsce drużyna 10 p. p. w czasie 5 g. 40 m., piąte miejsce zajęła drużyna Związku Strzeleckiego Obwodu Krasnystaw 5 g. 45 min., szóste miejsce drużyna 21 p. p. Warszawa w czasie 5 g. 46 m. 37 sek., siódme miejsce drużyna Związku Strzeleckiego Obwodu Wierzbnik w czasie 6 g., ósme miejsce drużyna Związku Strzel. Warszawa-Śródmieście 6 g. 1 m. 47 sek., dziewiąte miejsce drużyna Pierwszego baonu sanitarnego Warszawa 6 g. 03 m. 27 sek., dziesiąte drużyna Oficerskiej Szkoły sanitarnej 6 g. 3 m. 34 sek., jednaste miejsce drużyna 8 pułku piechoty leg. 6 g. 04 m. 50 sek., dwunaste miejsce drużyna Klubu Policyjnego Warszawa w czasie 6 g. 19 h. 23 sek.

Zdyskwalifikowanych zostało **drużyn 8**, które stawiły się na starcie drużyny zwycię-Należy zaznaczyć, że dwie drużyny zwycięskie w roku ub. 27 p. p. z Częstochowy i najlepszy od szeregu lat zespół „Orląt Krakowskich" uległy nieszczęśliwemu wypadkowi. Jeden z członków drużyny „Orląt" nadwyrężył sobie nogę, wobec czego towarzysze czekali nań, tracąc wszelkie nadzieje zwycięstwa na tym etapie. Drużyna zaś 27 p. p. już na starcie pozbawiona swego swego komendanta, kpt., Wójcika, który został ranny skutkiem wypadku, szła pod dowództwem plutonowego Okonia, zeszłorocznego trzeciego zwycięzcy w marszu indywidualnym Plutonowy poważnie zaniemógł w drodze, wobec czego drużynę zdyskwalifikowano.

—0—

DRUGI ETAP MARSZU.

Jędrzejów, 7 sierpnia (PAT). O godzinie dziewiątej z minutami zaczęły przybywać do Jędrzejowa drużyny zawodników marszu szlakiem Kadrówki.

Pierwsza przybyła drużyna 5 p. p., przebywając etap Miechów-Jędrzejów, wunoszący 40 km. w ciągu 5 g. 5 m. 50 sek. Drugie miejsce zajęła drużyna 42 p. p. — 5 g. 09 m. 30 s.; trzecia przybyła drużyna 10 p. p. — 5 g. 28 m. 14 s.; czwarte miejsce ma oddział strzelecki z Krasnego Stawu — 5 g. 28 m. 25 s.; piąte pierwszy baon sanitarny Warszawa — 5 g. 35 m. 36 s.; szóste drużyna strzelecka Warszawa-Śródmieście — 5 g. 36 m. 40 s. W wyniku ogólnym marszu z dwu etapów Kraków—Miechów—Jędrzejów **pierwsze miejsce zajmuje drużyna 42 p. p. w czasie 10 g. 36 m. 20 sek., bijąc tem samem zeszłoroczny rekord** (27 p. p.) o 1 godz. 25 min. 40 sek. Drugie miejsce zajmuje 5 p. p. legjonowej — 10 g. 45 min. 45 sek,, trzecie miejsce 10 p. p. — 11 godz. 08 min. 14 sek., czwarte — oddział Zw. strzeleckiego, Krasnystaw.

11 g. 13 m. 25 s., piąte — 48 p. p. — 11 g. 32 m. 33 s., szóste — oddział strzelecki Warszawa—Śródmieście — 11 g. 38 m. 27 s. Dotychczas odpadło ogółem 16 drużyn.

PRZYBYCIE DRUŻYN DO KIELC.

Kielce, 8 sierpnia. (PAT.) Przybywających zawodników w marszu szlakiem kadrówki witali przy mecie prezes honorowy komitetu przyjęcia, wojewoda **Manteufel**, wicewojewoda **Kroebl**, dowódca drugiej dywizji legionowej gen. bryg. **Łuczyński**, major Ruszczyc **Pokorny**, prezydent miasta **Połocki**, władze strzeleckie z komendaniem głównym **Kierzkowskim** na czele, oficerowie kieleckiego garnizonu, oraz przedstawiciele miejscowego społeczeństwa i prasy. W marszu indywidualnym Jędrzejów—Kielce (38 km) pierwsze miejsce zajął **Urbański** (Związek Strzelecki, Piotrków), w czasie 3 godz. 18 minut 55 sek., bijąc tem samem zeszłoroczny rekord Barana ze Związku Strzeleckiego Wieliczka o 23 min. 13 sek. Drugi przybył **Salek** (5 p. saperów kolejowych Kraków) w czasie 3 godz. 19 min. 20 sek., trzeci **Stachura** (Oddział Strzelecki, Wieliczka), 3 godz. 19 min. 21 sek. Zawodnicy przybywają dotychczas w dalszym ciągu w bardzo dobrej formie. Zgłosiło się również już na mecie kilkanaście drużyn. Czasu dotychczas nie obliczono. O godz. 10-tej rozpoczęły się **igrzyska kulturalno-oświatowe.**

KRONIKA.

Kraków, 8 sierpnia.

Papież do ks. biskupa Bandurskiego.

Ks. biskup dr. Władysław Bandurski, który przesłał Ojcu św. swoje dzieła z prośbą o błogosławieństwo apostolskie, otrzymał od sekretarza stanu ks. kardynała Gaspariego odręczne pismo następującej treści:

— Ekscelencjo! Najwyższy Zwierzchnik Kościoła przyjął z bardzo żywą radością hołd synowski, który Mu Wasza Ekscelencja złożył swemi dziełami i wyraża niniejszem całą Swoją wdzięczność.

Jego Świątobliwość winszując Waszej Ekscelencji, że uwydatniał w sposób tak piękny i tak zbożny bohaterski żywot Patronki Polski, wyraża życzenie, by te karty pobudziły licznych wyznawców do miłosierdzia chrześcijańskiego.

Zaś jako zadatek obfitych łask Boskich, które spłyną także na Waszą Ekscelencję i Jego posłannictwo, udziela Waszej Ekscelencji całem sercem błogosławieństwa, o które błagał.

Proszę przyjąć, Ekscelencjo, wyrazy mych najlepszych uczuć wraz z zapewnieniem mego całkowitego oddania w Jezusie Chrystusie.

(—) **P. C. Gasparri.**

Obniżenie opłat akademickich.

Jak donoszą z Warszawy, wedle rozporządzenia min. oświaty, **opłaty na wyższych uczelniach w roku akademickim 1927-28**, przedstawiają się następująco: **wpisowe 30 zł, opłata roczna 50 zł, za pracownie chemiczne 90 zł, mechaniczne, elekrotechniczne, lekarskie, weterynaryjne, przyrodnicze, rolnicze i leśne 45 zł, za pracownie inżynierskie, lądowe, wodne i architekturę 30 zł, za pracownie na wydziałach sztuk pięknych 15 zł, opłaty za seminarja 15 zł, za bibljotekę 9 zł.**

Pozatem studenci będą opłacali **25 zł rocznie na fundusz stypendyjny i pomoc dla niezamożnych akademików.**

Nowe przepisy o czystości w lokalach publicznych.

Warszawskie władze sanitarne przygotowują ciekawe instrukce dla policji, mającej nadzór **nad restauracjami, cukierniami i barami.** Według tych przepisów, które niebawem mają wejść w życie, służba przy pracy będzie musiała nosić **białe fartuchy,** tak zwane lekarskie. Noszenie fraków i smokingów będzie wzbronione. Dalsze przepisy zakazują otwierania zakładów gastronomicznych w sąsiedztwie szpitali, cmentarzy, garbarni, rzeźni i tp. Wszystkie zakłady muszą być zaopatrzone w dobrą, bieżącą wodę. Specjalne polecenia dotyczą utrzymywania czystości, walki z brudem i niechlujstwem.

Wypadek lotniczy.

Z Warszawy donoszą: Wczoraj wydarzył się między Modlinem a Warszawą **wypadek lotniczy.** Oto samolot wojskowy, prowadzony przez sierżanta pilota Balcera, z obserwatorem porucznikiem Buchmą, zaczął gwałtownie spadać. Jak się okazało, nastąpił defekt w motorze. Samolot wylądował z trudem na polu. Zniżając się ku ziemi, zaczepił jednak o jakąś nierówność terenu, **wywrócił się i rozstrzaskał.** Obaj lotnicy odnieśli kontuzje, na szczęście niezbyt dotkliwe. Na wieść o nieszczęśliwym wypadku pospieszyło z pomocą lotnikom pogotowie wojskowe. Rannych przewieziono do okręgowego szpitala wojskowego.

Związek szoferów przeciw nadużyciom.

Z Warszawy donoszą: Związek zawodowy automobilistów i szoferów zabrał głos w sprawie **napadów,** dokonanych ostaniemi czasy **przez kilku szoferów.** Związek ogłasza, że jaknajostrzej **potępia** karygodne przestępstwa i równocześnie stwierdza, że nie może brać odpowiedzialności za wszystkich kierowców.

W liście nadesłanym do wszystkich pism, Związek apeluje do publiczności, korzystającej z taksometrów, aby w wypadkach nieodpowiedniego zachowania się szoferów, donosiła bezpośrednio o tem do Związku szoferów. Związek zapowiada **jaknajsurowsze represje** przeciw tym szoferom, którzy przyczyniają się do złej opinji ogółu szoferów.

—0—

Krwawa awantura z policjantem na festynie w Dąbiu.

Podczas wczorajszego festynu, urządzonego w Dąbiu doszło do krwawej awantury między trzema uczestnikami tego festynu, a policjantem. Według relacji policyjnej zajście przedstawia się w następujący sposób.

O godz. 23.45 na festynie, urządzonym przez Klub sportowy „Dąbie" napadli na Jana Dońca, lat 25 liczącego, robotnika, dwaj bracia Michał i Marjan Wróblowie, lat 26 i 29 liczący, oraz Tadeusz Smojek lat 21 liczący i **pobili Dońca laskami po głowie.** Pogotowie ratunkowe, po udzieleniu pierwszej pomocy Dońcowi, przewiozło go do jego prywatnego mieszkania.

Kiedy interwenjujący policjant zawezwał Michała Wróbla, by udał się z nim do komisarjatu, ten **zamierzył się na niego laską** — usiłując **go uderzyć.** Policjant w odpowiedzi **wyciągnął szablę z pochwy i ciął nią Wróbla w lewą rękę.** W tym momencie nadbiegł brat Michała Wróbla Marjan i chwyciwszy policjanta za lewą rękę **począł go gryźć.** Policjant broniąc się, dobył znowu szabli **i ciął nią napastnika w głowę,** zadając mu ranę 3 cm głęboką. Po interwencji Pogotowia ratunkowego, które opatrzyło Marjana Wróbla, ten sam policjant doprowadził Wróblów do aresztów policyjnych pod telegrafem.

—o§o—

25-LECIE TOW. KOLONIJ WAKACYJNYCH. Towarzystwo kolonij wakacyjnych dla uczniów krakowskich szkół średnich, pod protektoratem księcia metropolity Sapiehy, wojewody Darowskiego, dowódcy DOK. V gen. Wróblewskiego, kuratora okręgu szkolnego, prezesa dyrekcji kolei państwowych inż. Barwicza, prof. dr. J. M. Rozwadowskiego, prezesa Polskiej Akademji Umiejętności, rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego prof. dra L. Marchlewskiego, rektora Akademji górniczej prof. inż. E. Chromińskiego i Zdzisława hr. Tarnowskiego, pierwszego członka założyciela Towarzystwa — święci w dniu 28 b. m. 25-lecie swej humanitarnej działalności uroczystym obchodem w Porębie Wielkiej ad Mszana Dolna. Na program uroczystości złożą się: nabożeństwo w kościele parafjalnym w Niedźwiedziu, poświęcenie sztandaru kolonji, odsłonięcie tablicy fundacyjnej im. Klementyny z Kossowskich Iwańskiej, oddanie hołdu pamięci dotychczasowych prezesów Towarzystwa, okolicznościowe przedstawienie sceniczne, wykonanie silami tegorocznych kolonistów. Uczestnicy obchodu raczą zgłosić na ręce gospodarza kolonji, p. Stanisława Welanyka (Kraków, ul. Sławkowska 14) udział w uroczystości najpóźniej do dnia 15 b. m. i równocześnie przesłać składkę w wysokości 20 zł. na pokrycie kosztów dojazdu końmi z Mszany Dolnej do Poręby Wielkiej (7 klm.), wspólnego śniadania, obiadu i wieczerzy w dniu uroczystości, oraz powrotu do Mszany Dolnej. W dniu obchodu dyrekcja kolei państwowych uruchomi dla uczestników uroczystości osobny pociąg, który odjedzie z Krakowa o godz. 6.39 (z Podgórza-miasta o godz. 6.54) i przybędzie do Mszany Dolnej o godz. 9.35. Z powrotem odjedzie ten sam pociąg z Mszany Dolnej do Krakowa o godz. 22.15. Uczestnicy obchodu, korzystający ze zniżek cen biletów kolejowych, mają prawo przejazdu po zniżonej cenie, dowolną klasą, także pociągiem nadzwyczajnym.

ŚWIĘTO ŻOŁNIERZA POLSKIEGO. Prace organizacyjne komitetu obywatelskiego obchodu święta żoln. polsk. posuwają się w szybkiem tempie,

Ustalono już programy na poszczególne dnie obchodu, a mianowicie, dnia 13 b. m. odbędą się zawody strzeleckie na Woli Justowskiej, w których wezną udział rozmaite sfery społeczeństwa. Na zawody te, szereg osób i instytucji ofiarował już cenne nagrody, a ponadto każdy dzień przynosi nowe dary.

Dnia 14 b. m. odbędą się zawody sportowe z urozmaiconym programem, a ponadto wielki festyn w Domu Żołnierza przy ul. Lubicz z niebywałemi atrakcjami.

WIADOMOSCI OSOBISTE. Prezes Izby skarbowej w Krakowie, Józef Greger, rozpoczął w dniu dzisiejszym urlop wypoczynkowy. Zastępstwo prezesa Gregera objął wiceprezes- dr. Wiktor Gajewski.

ZGON WETERANA Z R 1863. Teodor Jan Kanty Cybulski, uczestnik powstania z r. 1863, właściciel dóbr Krzesławice, zmarł w 87 roku życia.

EGZAMIN Z LOTNICTWA. Drugi kurs nauki o lotnictwie dla nauczycieli szkół średnich i powszechnych, urządzony staraniem miejskiego Komitetu L. O. P. P. w Krakowie, zakończony został egzaminem dnia 2 b. m. w obecności delegata K. O. Sl, wizytatora W. Wierzbickiego, D. O. K. majora J. Ziemby, 2 pułku lotniczego L. O. Pawłowskiego, wojewódzkiego komitetu L. O. P. P. inż. Piotra Króla, miejskiego komitetu L. O. P. P. podpułk. Schneidra. Egzamin złożyli pp.: Antonowicz Stefan, Będzin, Bartoszewski Ireneusz, Lask — Łódź, Bąk Edward, Katowice, Bedyński Adam, Lublin, Broczkowska Aniela, Kraków, Dombek Alfred, Katowice, Dzioboń Jan, Węgrów, Foltyn Leopold, Chwałowice, Grabiec Alojzy, Świętochłowice,, Grzebinoga Sylwester, Brzeszcze, Grzywa Stanisław, Biała, Herman Edward, Rybnik, Hyla Władysław, Częstochowa, Irzyk Stanisław, Siedliska, Jacheć Emilja, Kraków, Jasiński Piotr, Mielec, Knieszner Rudolf, Chrzanów, Matuła Jan, Katowice, Nijał Józef, Grzepowice, Ropa Władysław, Biała, Sołtykowski Jan, Kraków.

Z TARGU MIĘSNEGO. Od 30 lipca do 5 sierpnia spędzono na targowicę miejską 1.703 zwierzat. Za kilogram bitej wagi nierogacizny płacono 3.20—3.95 zł. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano na konsumcję miejscową 1.577 sztuk, na konsumcję zaś do innych gmin kraju 51. Podaż i popyt był bardzo słaby. Ceny bydła rogatego pozostały niezmienione. Natomiast ceny nierogacizny i cieląt wykazywały tendencję zwyżkową.

ARESZTOWANIA WŚRÓD KOMUNISTÓW KRAKOWSKICH. W ostatnich dniach przeprowadziły organa tut. wydziału śledczego szereg aresztowań wśród członków tut. organizacji komunistycznej która objawiała swą żywotność przez rozlepienie w nocy z 28 na 29 lipca b. r. na murach miasta odezw komunistycznych p. t. :„Wojna — Wojnie". Treść tych odezw zwraca się przeciwko wojnie ze Związkiem socjalistycznych republik sowieckich, przygotowywanej — zdaniem komunistów — przez Anglję i „Polskę Piłsudskiego". W trakcie rozlepiania rzeczonych odezw przytrzymano Natana Monderera, a następnie wyśledzono i przyaresztowano jego wspólników w osobach Chaima Hirscha Kindermanna false Beera i Judy Leiby Bauernfreunda. Nadto w dniu 3 sierpnia przytrzymały organa tut. wydziału śledczego członków „wydziału wojskowego Związku młodzieży komunistycznej" w Krakowie Samuela Sperlinga. Szaję Kindermanna false Beera, właśnie w chwili, gdy zebrawszy się w mieszkaniu członkini „wydziału wojskowego", Dory Holzer, debatowali nad otrzymanym ostatnio najnowszym okólnikiem, dotyczącym agitacji komunistycznej w wojsku. Wedle tego okólnika, miała być agitacja komunistyczna w wojsku, wzmożona celem wszczęcia ostatecznej walki o rząd robotniczo-chłopski i żołnierskie rady. Zaznaczyć należy, że agitacja „wydziału wojskowego Związku młodzieży komunistycznej" obejmuje, poza sferami wojskowemi, głównie młodzież, mającą dopiero wstąpić w szeregi armji. W mieszkaniu Holzerównej znaleziono nadto szereg innych okólników i pism komunistycznych.

SAMOBÓJSTWO. Onegdaj pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru w prawą skroń Klemens Nitschke, lat 43, kierownik młyna Alojzego Dutka w Prądniku Białym. Powodem samobójstwa była poprzednia kontrola rachunków i żądanie właściciela zwrotu gotówki, której denat nie posiadał. Denat pozostawił listy do żony, córki pracodawcy, prosząc ich o darowanie przykrego dla familji postępku.

OKRADZIONA W WOZIE SYPIALNYM. Marcie Lutniger z Czerniowiec, jadącej pospiesznym pociągiem, skradziono na stacji w Tarnowie z wozu sypialnego torebkę dużą lakową, zawierającą: 1 pierścionek złoty z dużym brylantem, 1 bransoletę złotą, szeroką, wysadzaną brylantami,, 1 pierścionek złoty z 2 brylantami, 1 zegarek platynowy wysadzany brylantami, 1 bransoletkę z dużym kamieniem, oraz 300 szylingów austr., 1.100 marek niemieckich, 6 dolarów amerykańskich, 100 koron czeskich i 50 złotych.

WYBUCH PRZY NAPRAWIE KABLA. W bramie domu pod l. 8 przy ul. Florjańskiej nastąpił wybuch z powodu zapalenia się kabla. Wypadku w ludziach nie było. Zawiadomiona elektrownia miejska, zajęła sie naprawą.

TAJEMNICZE ZAGINIĘCIE. Przed dwoma miesiącami zaginął Ludwik Bąk, lat 16, zamieszkały w Olszy, pow. Kraków. Opis osoby: wzrost niski, barczysty, ciemno blond, twarz okrągła, ubrany w bluzkę aksamitną ciemno-zieloną i rzarne spodnie. Po zaginionym dotychczas nie można odszukać śladu.

WYDOBYCIE TOPIELCA. Dnia 6 b. m. wydobyto z rzeki w Rakowicach zwłoki Wiktora Nasypi, lat 19, z Rakowic, który będąc chory, wpadł do rzeki i utonął.

OKRADZIONA PODCZAS SNU. Do mieszkania Wiktorji Kudełowej, lat 51 liczącej, zamieszkałej przy ul. Szpitalnej 7, zakradli się w czasie jej snu złodzieje i zabrali jej pościel i bieliznę. Za złoczyńcami wdrożyła policja poszukiwania.

SMUTNY KONIEC WESOŁEJ ZABAWY. Leon Dydak, lat 32 liczący, robotnik, przybył wczoraj do szynku Berterowej przy ul. Madalińskiego i zażądał podania mu wódki i piwa. Kiedy spotkał się z odmową, wszczął awanturę z właścicielami restauracji, przyczem rozbił trzy szyby w drzwiach wchodowych. Awanturnik został wkońcu ubezwładniony i wyrzucony z restauracji, przyczem — jak twierdzi sam — został przez syna właścicielki pobity po głowie.

POCZAŁ TONĄĆ. Józef Horowitz, lat 17, kąpiąc się w Wiśle w niewyznaczonem dla kąpieli miejscu, począł nagle tonąć. Tonącemu pospieszyli na ratunek rybacy i przywrócili go do przytomności.

TRAGICZNY WYPADEK NA STACJI W ZABIERZOWIE. Jan Staszczyk, lat 60 liczący, kolejarz, dostał się na stacji Zabierzów pod koła pociągu i poniósł śmierć na miejscu.

POKĄSANY PRZEZ PSA. Na stację Pogotowia ratunkowego przyprowadzono 7-letniego Józefa Rzegota ze wsi Tonie pod Krakowem, którego pokąsał pies w lewą nogę. Po udzieleniu mu pierwszej pomocy przez lekarza dyżurnego, odesłano go do zakładu prof. Bujwida.

ARESZTOWANIE. Policja aresztowała niejakiego Lejtera Glasmanna, który okradł Marję Niklę z garderoby. Glasmanna odstawiono do więzień sądowych.

Z Kraju.

ZWOLNIENIE GEN. ZAGÓRSKIEGO. Z Warszawy donoszą: Dnia 6 b. m. późnym wieczorem rozeszła się w Warszawie sensacyjna pogłoska, ge generał Włodzimierz Zagórski został zwolniony z więzienia śledczego w Wilnie na Antokolu. Zwolniony gen. Zagórski miał już wyjechać do Warszawy w ubraniu cywilnem, w towarzystwie dwóch oficerów. Zwolnienie gen. Zagórskiego nastąpiło na polecenie wyższych władz wojskowych. W kołach politycznych łączą zwolnienie gen. Zagórskiego z wczorajszem świętem legjonowem.

ODSŁONIĘCIE POMNIKA W PARKU SKARYSZEWSKIM. Z Warszawy donoszą: Na t. zw. Różance w parku Skaryszewskim w sobotę o godz. 12 w południe odbędzie się odsłonięcie rzeźby dłuta znanego rzeźbiarza, Stanisława Jackowskiego, przedstawiającej postać kobiety w lekkim ruchu tanecznym. Będzie to niewątpliwie cenną ozdobą parku. Odsłonięcia dokona prezydent Słomiński w obecności przedstawicieli zarządu miasta.

WYCIECZKA ZAGRANICZNA NA POLSKIM STATKU. „Żegluga Polska" zamierza wysłać statek „Gdynię" na kilka dalszych wycieczek zagranicznych. Pierwsza taka wycieczka rozpocznie się 22 b. m. Wycieczki, przewidziane na okres pięciu dni, skierowane będą przedewszystkiem do Kopenhagi i na wyspę Bornholm. Koszta wycieczki kilkudniowej z całkowitem utrzymaniem będą wynosiły 225 zł. od osoby. „Zegluga Polska" oczekuje decyzji w sprawie ułatwień paszportowych dla uczestników wycieczek. Zwrócono się do duńskiego konsulatu generalnego w Gdańsku o zwolnienie uczestników wycieczek od opłat wizowych. Gdyby zwolnienie to było niemożliwem, w takim razie do kosztów wycieczek dojdą koszta wizy w wysokości 17 zł. 40 gr.

ULGI KOLEJOWE DLA DZIENNIKARZY. Poselstwo Rzeczypospolitej w Rzymie podaje do wiadomości, iż niektóre dzienniki zwracają się bezpośrednio do poselstwa z prośbą a wyrabianie ulgowych biletów kolejowych dla swoich współpracowników. Poselstwo prosi o poinformowanie wszystkich syndykatów dziennik., że w myśl urzędowych przepisów włoskich, o bilety kolejowe dla dziennikarzy polskich, znajdujących się w kraju, starać sie należy za pośrednictwem poselstwa włoskiego w Warszawie. Poselstwo Rzeczypospolitej w Rzymie bowiem zasadniczo wyrabiać może bilety kolejowe jedynie dla dziennikarzy polskich przebywających już w Włoszech.

POŻAR FABRYKI W ŁODZI. Z Łodzi donoszą: Wczoraj w godzinach popołudniowych wybuchł groźny pożar w fabryce pończoch przy ul. Składowej l. 23. Na miejsce pożaru przybyły wszystkie oddziały straży pożarnej i zajęły się energicznie akcją ratunkową. Ze względu na olbrzymie rozmiary pożaru, skonsygnowano na miejscu znaczne oddziały policji, które zamknęły ulice dla ruchu kołowego i pieszego. Fabryka spłonęła. Straty wynoszą przeszło 100 tysięcy złotych. Fabryka należała do Kalmana Rubinsteina.

P. GRUDNICKI DYREKTOREM TEATRU W LUBLINIE. AW. donosi z Lublina: Komisja magistracka postanowiła jednomyślnie oddać dzierżawę teatru miejskiego na sezon 1927/28 dyr. Józefowi Grodnickiemu, który już poprzednio przez szereg lat kierował teatrem lubelskim.

NOWY WOJEWODA LWOWSKI. W tych dniach został podpisany dekret prezydenta Rzeczypospolitej, mianujący p. Piotra Dunin-Borkowskiego wojewodą lwowskim. Jednocześnie podpisany został dekret, przenoszący w stan nieczynny dotychczasowego wojewodę lwowskiego, dra. Pawła Garapicha.

WIELKA KONTRABANDA. Z Chrzanowa donoszą: Wywiadowcy lwowskiej dyrekcji ceł wkroczyli do mieszkania i sklepu kupca Gróssa i Engelsteina, gdzie odkryto tajny magazyn, zawierający 114 pudełek pończoch jedwabnych, łącznej wartości 18 tysięcy zł. Magazyn opieczętowano, a w ręce policji wpadła kompromitująca korespondencja, która odsłania tajniki przemycania przez zieloną bramę. Dyrekcja ceł zdołała ustalić dokładnie kwotę, na jaką został poszkodowany skarb państwa przez cały czasokres szmuglowania towarów przez granicę na Śląsku. Skarb państwa poszkodowany jest na 100 tysięcy złotych.

ROZSZARPANIE MŁODEJ GÓRALKI PRZEZ NIEDŹWIEDZIA. Z Zakopanego donoszą: Kilka dni temu we wsi Jurgowie nad rzeką Białką, blisko granicy czeskiej, na góralkę zbierającą grzyby w lesie, rzucił się niedźwiedź, rozszarpując ją w straszny sposób.

ŚMIERĆ OD PIORUNA. Z Zakopanego donosi nasz korespondent: We wsi Zubsuche pod Poroninem podczas szalejącej, niezwykle silnej burzy, piorun uderzył z zagrodę gospodarza Mikołajczyka w chwili, gdy z żoną i córką znajdował się w mieszkaniu. Piorun zabił na miejscu córkę Mikołajczyka i niezbezpiecznie kontuzjował żonę jego, poczem przebiwszy ścianę, zarył się w ziemię. Dom Mikołajczyka począł płonąć, pożar jednak, dzięki energicznej pomocy sąsiadów, szybko ugaszono.

ZAMACH MORDERCZY I SAMOBÓJCZY NAUCZYCIELA RELIGJI MOJŻESZOWEJ. Ze Strzyżowa donoszą: Izrael Hoch, nauczyciel religji mojżeszowej, zamieszkały w Niebylcu, przybył do Jawornika, gdzie pozostawała w zażyłych stosunkach z rodziną Salzmannów. Nie zdradzając żadnego niepokoju, Hoch wydobył nagle brauning i strzelił dwukrotnie do 15-letniej Mindli Salzmann, poczem drugi strzał skierował ku sobie. Mindla Salzmann odniosła ciężkie rany w głowę i w pierś. Hoch zranił się w pierś. Dokonał zamachu na tle erotycznem.

WYKRYCIE TAJNEJ FABRYKI WÓDKI W BIAŁEJ. Nocna brygada kontroli finansowej wykryła w Białej tajną fabrykę wódki u miejscowego obywatela, J. S. W. W czasie rewizji znaleziono 1.500 litrów wódki, ponadto zaś spirytus, esencję, syropy i t. d. Wszystko skonfiskowano. Na podstawie dotychczasowych obliczeń, skarb państwa poniósł 25.000 zł. straty.

ARESZTOWANIE URZĘDNIKÓW POCZTOWYCH POD ZARZUTEM DEFRAUDACJI. Onegdaj w czasie kontroli ksiąg w głównym urzędzie pocztowym w Katowicach zauważono brak sumy 100.000 zł. Pod zarzutem defraudacji powyższej kwoty aresztowano dwóch urzędników pocztowych. Dalsze dochodzenia w toku.

Ze świata.

ZRZESZENIE NAJWIĘKSZYCH WŁOSKICH SCEN OPEROWYCH. Trzy największe sceny operowe we Włoszech, mianowicie „Scala" w Medjolanie, „Teatro San Carlo" w Neapolu i „Teatro Regio" w Turynie, złączyły się unją gospodarczo-artystyczną, polegającą najpierw na wymianie sił śpiewaczych; następnie jest w projekcie wzajemne wypożyczanie kosztownych dekoracyj, co wskazuje także na konieczność wspólnego uzgodnienia repertuaru. Toscani, który dotąd sprzeciwiał się takiej fuzji interesów trzech teatrów, będzie tylko w ciągu jesiennego sezonu dyrygował w „Scali", zimę zaś spędzi w Ameryce, gdzie zaproszony jest ponownie na szereg koncertów.

KATASTROFA LOTNICZA. Podczas lotu nad Alpami spadł szwajcarski lotnik wojskowy, Adrjan Reph, ponosząc śmierć na miejscu.

Z sali sądowej.

PROCES GEN. ŻYMIERSKIEGO.

Sobotnia rozprawa rozpoczęła się od przesłuchania św. płk. szt. gen., Władysława **Andersa**, dowódcy samodzielnej 2-ej brygady kawalerji. Świadek poznał gen. Żymierskiego na dwa dni przed wyjazdem do Paryża. Wyjechali razem do Paryża w początkach października 1921 roku. Oficerowie piebierali początkowo 58 fr., a potem 65 fr. dziennie. Miesięcznie wynosiło to razem około 1.900 fr.

Gen. Żymierski — oświadcza świadek — żył skromnie, a nawet mogę powiedzieć, skąpo. Mógł więc zaoszczędzić po kilkaset franków miesięcznie.

Świadek płk. **Rutka Michał,** szef sztabu 8-ej dywizji, zeznaje, że otrzymał od gen. Żymierskiego większą kwotę i zakupił na polecenie gen. Żymierskiego akcje.

CZEKA CZYCHAŁA NA ŻYCIE GEN. ŻYMIERSKIEGO.

Na pytanie obrońcy świadek opowiadał dalej wspomnienia swoje, gdy był w Rosji w 2-gim korpusie polskim. Gen. Żymierski był w Moskwie, skąd kierował akcją rozdziału oficerów. Czekiści, a nawet sam Dzierżyński, namawiali świadka i mjr. Cybulskiego, aby za cenę wolności i pewnej kwoty pieniężnej wskazali w Moskwie jemu, kto to jest Piotrowski, a kto Żymierski. Żymierski wówczas ukrywał się pod pseudonimem Piotrowskiego. Po kilku dniach gen. Żymierski wyjechał z Rosji.

Zbadano następnie św. post. **Książka Ignacego,** b. dozorcę domu, w którym mieszkał W. Dybczyński. Świadek uważał Dybczyńskiego za zamożnego człowieka, posiadającego majątek ziemski. Książek kupował codzień niemal wiktuały żywnościowe, gdyż Dyczyński bardzo często jadał w domu.

Dalszą rozprawę odroczono do poniedziałku.

Weterani polscy z Ameryki u Prezydenta Rzeczypospolitej.

Donoszą z Warszawy:

W niedzielę po południu Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na Zamku na specjalnej audjencji wycieczkę weteranów armji polskiej z Ameryki. W imieniu weteranów przemawiał porucznik Wilk, zapewniając Prezydenta o uczuciach wierności Polaków z Ameryki dla Rzpltej i składając w imieniu wycieczki weteranów armji polskiej z Ameryki hołd Prezydentowi Rzeczypospolitej. Okrzykiem na cześć prezydenta zakończył porucznik Wilk swe przemówienie. Okrzyk entuzjastycznie podchwycili uczestnicy wycieczki. Następnie p. prezydent odbył cercle, w czasie którego rozmawiał z uczestnikami wycieczki i informował się o warunkach życia Polaków w Ameryce.

Prof. Herbaczewskiemu wzbroniono powrót do Litwy.

Kowieński organ Waldemarasa twierdzi, że bawiący w Polsce prof. uniw. kowieńskiego, **p. Herbaczewski, nie był uprawniony** do jakichkolwiek pertraktacyj z rządem polskim. Prof. Herbaczewski otrzymał paszport, uprawniający go do pobytu we wszystkich państwach zagranicznych, **z wyjątkiem Polski.** Ponieważ prof. Herbaczewski do tego się nie zastosował, **rząd litewski zabronił mu powrotu do Litwy.**

ARESZTOWANIE POLAKÓW NA LITWIE.

Z Kowna donoszą, że aresztowani niedawno Polacy **Sieczka, Szymonowski i Bielawski** pod zarzutem uprawiania szpiegostwa na rzecz Polski, oddani zostaną pod sąd wojenny. Wszystkim trzem grozi kara śmierci.

Telegramy.

Rozruchy antyżydowskie na Litwie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Kowno, 8 sierpnia. (PAT) Żydowska agencja telegraficzna donosi, że ostatnio miały miejsce **w różnych miastach litewskich poważne ekscesy antyżydowskie,** w których brała czynny udział policja. Poważniejsze rozmiary przybrały te ekscesy **w Poniewierzu, Krakjanie, Pilwiszkach i Kranie.** Prasa żydowska wzywa rząd do podjęcia energicznych zarządzeń przeciwko tym ekscesom.

Zastrzelenie emisarjusza Kominternu.

Tallin, 8 sierpnia. (AW) Nocy ubiegłej w czasie ucieczki **zastrzelony został** na ulicach miasta **jeden z wybitnych emisarjuszów Kominternu.** Policja usiłowała aresztować agitatora, który jednak, strzelając, ranił 2-ch policjantów, poczem rzucił się do ucieczki. Zastrzelenie nastąpiło po kilkunastominutowym pościgu. Przy trupie znaleziono szereg **ważnych dokumentów,** na podstawie których dziś rano **aresztowano kilkanaście osób.**

—0—

Zamachy i demonstracje na tle sprawy Sacca i Vanzetti'ego.

Paryż, 8 sierpnia. (PAT) „Le Matin" donosi z Nowego Jorku, że skutkiem wybuchu na kolejach podziemnych **zabite zostały dwie osoby, a rannych 50.** Szkody, wyrządzone przez ostatnie wybuchy, przekraczają 6 milj. dolarów. Aresztowano jako podejrzanego o dokonanie większych zamachów, **Rosjanina Ziegla.** Tutejsze dzienniki donoszą, że bramy Kapitolu waszyngtońskiego zostały zamknięte.

Baltimore, 8 sierpnia. (PAT) Gwałtowna **eksplozja bomby** zniszczyła wczoraj przed południem tylną ścianę domu **burmistrza Broeninga,** wywołując przytem w okolicy wielką panikę. W domu znaleziono **drugą bombę.** Ponieważ w czasie wybuchu nie było w domu nikogo, **nikt nie został ranny.** Policja nie zdołała wytropić sprawców zamachu. W mieście panuje wielkie wzburzenie.

Montewideo, 8 sierpnia. (PAT) (United Press). Robotnicy postanowili na znak protestu przeciwko wyrokowi na Sacco i Vanzetti'ego **rozpocząć strajk generalny we wtorek.** Niewiadomo, jak długo strajk potrwa. Na jutro zapowiedziane są w różnych miejscach kraju **demonstracje.**

Nowe zamachy w Ameryce.

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Nowy Jork, 8 sierpnia. W San Diego w Kalifornji wydarzyła się **eksplozja,** która uszkodziła **trzy piętra gmachu rządowego.**

W pobliżu Matavan został **uszkodzony most** kolejowy.

Jak się okazało i w tym wypadku chodziło o **zamach bombowy.** Policja aresztowała 2 Włochów, podejrzanych o dokonanie zamachu. Dla zabezpieczenia gmachów rządowych oddano do dyspozycji oddziałów policyjnych, pełniących straż, 2 samochody pancerne. Koleje podziemne i towarzystwa kolejowe zaangażowały tysiące ludzi **dla strzeżenia objektów kolejowych.**

Nieustanne ataki na wymiar sprawiedliwości spowodowały gubernatora Fullera do ogłoszenia sprawozdania specjalnej komisji śledczej, która zajmowała się sprawą Sacca i Vanzettiego. Komisja w swem sprawozdaniu dochodzi do konkluzji, **że rozsądek nie pozwala wątpić,** jakoby Sacco i Vanzetti byli **rzeczywiście** winni i powinni ponieść zasłużoną karę.

Dział giełdowy.

Kraków, 8 sierpnia.

AKCJE MOCNIEJ, DOLAR BEZ ZMIANY.

W prywatnych obrotach aż do chwili rozpoczęcia oficjalnego zebrania panowała na rynku efektów tendencja nieco mocniejsza, przy żywszem zainteresowaniu, szczególnie papierami ciężkiemi: lżejsze w małym ruchu. Kursy kształtowały się następująco: Bank Polski 140, Jaworzno 19.70—19.80, Zieleniewski 18 i jedna czwarta do 18.50, Chybie 5.90—6.00, Cegielski 4.00—4.50, Nobel 4.75—4.85. Na rynku walut i dewiz tendencja bez zmiany, zainteresowanie słabe przy dostatecznej podaży. Obroty niewielkie.

W Krakowie gotówka dolarowa 8.91 i trzy czwarte do 8.92 i jedna czwarta, czeki bankowe 8.94—8.95.

W Warszawie gotówka 8.91 i pół do 8.92, czeki 8.93 i jedna dziesiąta.

We Lwowie gotówka 8.91 i pół do 8.92, czeki 8.94—8.94 i pół.

W Katowicach gotówka 8.92—8.92 i pół, czeki 8.94 i pół.

Na wszystkich giełdach sytuacja bez zasadniczych zmian. Przy drobnych odchyleniach kursowych. Bank Polski płacił w dalszym ciągu za gotówkę 8.88, za czeki na Nowy Jork 8.91.

—0—

Wiedeń, 8 sierpnia. Przy spokojnej ocenie sytuacji wewnętrzno-politycznej oraz ze względu na zmniejszającą się liczbę bezrobotnych i spodziewane obniżenie stopy procentowej od pożyczek bankowych, obroty rozpoczęły się spokojnie przy tendencji mocnej. Siersza 4.5, Portland 50, Karpaty 31.1, Galicja 95, Schodnica 9, Nafta 10.6, Alpiny 41.15, Galicyjski Bank Hipoteczny 0.7, Fanto 8.8, Zieliński 14.

—0—

Zurych, 8 stycznia. (PAT) Paryż 20.32.5, Londyn 25.21, Nowy Jork 5.18.81, Belgja 72.18, Włochy 28.25, Hiszpanja 87.65, Holandja 207.98.5, Berlin 123.13, Wiedeń 73.05, Sztokholm 139.—, Oslo 134.10, Kopenhaga 139.—, Sofja 3.75, Praga 15.39, Warszawa 58.—,

Teatry-Kina-Koncerty

Dnia 8 sierpnia

CNOTLIWA ZUZANNA — HRABIA LUXEMBURG, oto dwa ostatnie przedstawienia, jakie daje operetka warszawska, złożona z artystów tej miary, co: Dowmuntowa, Kozłowska, Dowmunt, Horski, Redo, Sempoliński, Staszyński i Wł. Szczawiński. W obu tych operetkach pożegna się z publicznością krakowską znakomita artystka, Lucyna Messal, ulubienica naszego miasta. Dziś, t. j. w poniedziałek, odegraną będzie „Cnotliwa Zuzanna", jutro zaś „Hrabia Luxemburg".

—o—

REPERTUARY:

OPERETKA WARSZAWSKA

w Teatrze miejskim im. J. Słowackiego.

Poniedziałek „Cnotliwa Zuzanna",
Wtorek: „Hrabia Luksemburg".

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI":

Poniedziałek: „Variete".
Wtorek: „Variete".

Codzisiaj grają w kinach?

Bagatela: „Sprawa przy zamkniętych drzwiach", w gł. rolach M. Johnson i H. Mierendorf.

Nowości: „Karjera Modelki" — „Tajemnicza ręka".

Promień: „Kobiety na sprzedaż".

Sztuka: „Nie pożądaj żony bliźniego twego...".

Uciecha: „Jak pozbyć się żony", w gl. roli Pola Negri.

Wanda: „Straszna noc w hotelu Boldpate".

Warszawa: „Zwycięzca Losu". przepiękny obraz cowboiski, z nieustraszonym Buck Jonesem. Nadprogram 3 świetne, arcypocieszne komedje.

Z Radjo.

program stacyj radjofonicznych:

na poniedziałek dnia 8 sierpnia 1927 r.

Kraków. (422) G. 18—19: Transmisja z Warszawy; g. 19—19.25: Odczyt pod tyt. „W wąwozach Bałkanu (Wspomnienia z podróży)", wygł. dr. V. Francić, doc. U. J.; g. 19.30—19.55: Odczyt pod tyt. „Książka prof. Z. Jachimeckiego: Karol Szymanowski", wygł. dr. J. Reiss, doc. U. J.; g. 20—20.15: Komunikat sportowy i inne; g. 20.15: Transmisja z Warszawy.

Warszawa. (1111) G. 12: Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty P. A. T.; g. 15: Komunikat gospodarczy i meteorologiczny; g. 17.20—17.45: Odczyt p. t. „Z zagadnień szkolnictwa powszechnego: II. Budownictwo i organizacja" z działu „Pedagogika i wychowanie", wygł. dr. Stanisław Tynelski; g. 17.45—18: Nadprogram i komunikaty; g. 18: Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomja", w wykonaniu orkiestry Gerwitza i Słobodnika; g. 19—19.15: Komunikaty P. A. T.; g. 19.15—19.35: Rozmaitości; g. 19.35—20: 11 ta lekcja kursu elementarnego języka francuskiego podług podręcznika prelegenta prof. Lucjana Roquigny; g. 20—20.15: Transmisja koncertu z Doliny Szwajcarskiej. Wykonawcy: Orkiestra pod dyr. A. Sielskiego, H. Balińska (skrz.) i M. Salecki (śpiew); g. 22: Komunikat lotniczo meteorologiczny, sygnał czasu, komunikaty policji, komunikaty P. A. T., nad program.

Poznań. (270) G. 13: Notowania giełdy zbożowej i towarowej; g. 14: Notowania giełdy pieniężnej; g. 18—19: Transmisja z Warszawy; g. 19—19.10: Nadprogram i komunikaty; g. 19.10—19.35: Przegląd rzeczy ciekawych z całego świata — wygł. p. Melina, artysta Teatru Nowego; g. 19.35—19.55: Komunikaty gospodarcze; g. 19.55—20.20: Odczyt p. t. „Polak Conrad (Korzeniowski) największym powieściopisarzem angielskim" wygł. p. Zbigniew Grabowski; g. 20.30—22: Koncert organowy Feliksa Nowowiejskiego z współudziałem p. Marek Onyszkiewiczowej; g. 22—22.20: Sygnał czasu. Komunikat L. O. P. P.; g. 20.20—24: Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Palais Royal".

na wtorek dnia 9 sierpnia 1927 r.

Kraków. (422) G. 17.15—18.35: Transmisja z Warszawy; g. 18.40—19: Nadprogram; g. 19—19.25: Odczyt pod tyt.: „Jak się drzewiej w Polsce odziewano", wygłosi p. Z. Glińska-Stachowa; g. 19.30—19.55: Odczyt pod tyt. „Radio — stosunek właściciela realności do lokatora", wygł. dr. M. Kornreich, adwokat; g. 20—20.30: Komunikaty; g. 20.30: Transmisja z Warszawy.

Warszawa. (1111) G. 12: Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty P. A. T., g. 15: Komunikat gospodarczy i meteorologiczny; g. 16.35—17: Odczyt p .t. „Astronomja w epoce Odrodzenia", wygł. prof. Gabrjel Tołwiński; g. 17—17.15: Nadprogram i komunikaty; g. 17. 15: Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Leopolda Dworakowskiego, Lidja Piżemska-Morawska (śpiew) i Stanisław Nawrocki (akomp.); g. 18.35—18.50: Komunikaty P. A. T.; g. 18.50—19.15: Odczyt p. t. „Stan współczesny narodowości białoruskiej", wygł. min. Leon Wasilewski; g. 19.15—19.35: Rozmaitości; g. 19.35—20: Odczyt p .t. „Puszcza Kurpiowska" z działu „Krajoznawstwo", wygł. poseł Adam Chętnik; g. 20—20.15: Komunikat rolniczy; g. 20.30: Muzyka leka i humor. Wykonwcy: Orkiestra P. R. pod dyr. L. Dworakowskiego, oraz Wł. Grabowski, B. Hertz i K. Wroczyński (recyt.); g. 22: Komunikat lotniczo-meteorologiczny, sygnał czasu, komunikaty P. A. T.; g. 22.30—23.30: Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomja".

Poznań. (270) G. 14: Notowania giełdy pieniężnej i rzeźni miejskiej; g. 17.30—19: Transmisja koncertu z kawiarni „Wielkopolanka"; g. 19—19.10: Nadprogram i komunikaty; g. 19.10—19.35: Odczyt p. t. „Młodość Augusta II" wygł. dr. St. Truchim; g. 19.35—19.55: Komunikaty gospodarcze; g. 19.55—20.20: Wykład z cyklu org. przez C. C. L. p. t. „O pracy, pilności i wytrwałości jako środkach samokształcenia", wygł. płk. Piekucki; g. 20.30—22: Koncert wieczorny; g. 22: Sygnał czasu.

Kultura i sztuka.

BUDOWA TEATRU IM. SZEKSPIRA W LONDYNIE. Komitet budowy pomnika Szekspira czyni starania o nabycie w zachodnim Londynie, w t. zw. dzielnicy West End, znanego gmachu Dorchester House, który przebudować chce na teatr im. Szekspira. Komitet rozporządza sumą przeszło 200.000 funtów szterlingów, ale czyni starania o zwiększenie tego funduszu do 300.000 funtów, gdyż w granicach tej sumy obliczono koszta budowy teatru, w którym grane byłyby sztuki szekspirowskie i innych wybitnych autorów angielskich i który posiadać ma odpowiednie pomieszczenia, ogniskujące w sobie życie literackie i artystyczne imperjum. Dorchester House utrzymany jest w pięknym renesansie włoskim. Projektodawcy zamierzają urządzić w gmachu również galerję sztuki.

ZGON TENORA OPEROWEGO. Znany tenor operowy irlandzki Józef O'Mara zmarł wczoraj w Dublinie.

Uczestnicy Kongresu Esperanckiego w Warszawie.

Warszawa, 8 sierpnia.

W piątek rano o godz. 10 członkowie XIX Kongresu Esperantystów udali się specjalnemi tramwajami na cmentarz żydowski przy ul. Okopowej, gdzie zgromadzono się przy grobie dr. Zamenhofa, dla oddania hołdu twórcy języka międzynarodowego. Przy pomniku zajęli miejsca: rodzina twórcy Esperanta, przedsawiciele centralnych esperanckich organizacyj międzynarodowych, władz państwowych i municypalnych, dr. Edmund Privat, prezes Centralnego Komitetu wykonawczego esperanckiego w Genewie, ks. Andreo Coh, sekretarz Centralnego Komitetu, wiceprezes Rady miejskiej inż. Jan Rogowicz, przedstawiciel komisarjatu rządu dr. Zawadzki, przedstawiciel M. S. Z. p. Klimecki, przedstawiciel rządu hiszpańskiego mjr. Mangada, delegat holenderskiego ministerstwa oświaty, p. Isbrucker, ks. prałat Giovanni Bruno z Rzymu, senator Lindhagen, prezydent Sztokholmu, konsul von Frenkel. W głównej alei cmentarza ustawili się w grupach narodowych zgromadzeni esperantyści w liczbie przeszło 300 osób, w porządku alfabetycznym według krajów, z wieńcami o barwach narodowych.

W imieniu prezydjum Kongresu wygłosił przemówienie i złożył pierwszy wieniec dr. Edmond Privat, następnie przemawiali: p. Warden w imieniu „Monumenta komitatu", wiceprezes Rady miejskiej p. Rogowicz w imieniu miasta, p. Klimecki w imieniu M. S. Z., przedstawiciel rządu hiszpańskiego major Mangada, przedstawiciel gminy żydowskiej dr. Feldstein, poczem przedstawiciele poszczególnych krajów: p. Peyke (Australja), Steiner (Austrja), Trithow (Bułgarja), pani Dresen (Estonja), p. Setele (Finlandja), p. Krysta (Czechosłowacja), dr. Pino Hiszpanja), p. Onnen (Holandja), p. Balkanyi (Węgry), p. Delanecu (Francja), pani Blicher (Danja), p. Boutwood (Anglja), dr. Canuto (Włochy), dr. Ossaka (Japonja), pani Herrnstadt- Oettingen (Niemcy), p. Dreher (Palestyna), dr. Spielman (Szwajcarja), red. Nylen (Szwecja), pani Baird (Szkocja), p. Haman (Stany Zjedn.), prof. Bujwid i mec. Belmont (Polska), p. Drezen (Zw. S. S. R), p. Gragutin-Fridlender (Jugosławja), p. Couffinhal (Afryka półn.).

Po przemówieniu przedstawiciel każdego kraju, odnośna grupa narodowa składała wieniec, defilując przed pomnikiem. Niektóre delegacje, jak czechosłowacka, szwedzka, szwajcarska, były w strojach narodowych „oficerowie w barwnych mundurach armij obcych. Delegacja włoska oddała honory faszystowskie.

O godz. 1-ej członkowie Kongresu zgromadzili się przed pomnikiem Mickiewicza, zajmując schody i skwer przed pomnikiem. Na uroczystość przybyli także przedstawiciele władz. Dr. Privat, składając w imieniu Kongresu olbrzymi wieniec z barwami esperanckiemi, wygłosił następujące przemówienie (Mowę podajemy oddzielnie.

O godz. 5-tej odbyło się zakończenie zjazdu w sali Rady miejskiej, przybranej zielenią i sztandarami państw reprezentowanych na Kongresie. Na zebranie przybył prezydent miasta inż. Słomiński i zastępca komisarza rządu, p. Pilecki. Poza obradami, wygłoszono kilka przemówień pożegnalnych: w imieniu miasta przemawiał prezydent Warszawy inż. Słomiński, w imieniu prezydjum Kongresu p. Privat, konsul Frenkiel, prezydent Sztokholmu sen. Lindhagen, przedstawiciel m. Budapesztu p. Balkanyi, oraz przedstawiciel rodziny twórcy esperanta, dr. Leon Zamenhof.

Wieczorem odbył się koncert w Dolinie Szwajcarskiej. Zarówno koncert, jak przemówienia w Radzie miejskiej były transmitowane przez Polskie Radjo. W sobotę uczestnicy Kongresu esperantystów byli o godz. 11 rano na mszy żałobnej, odprawionej w kościele Karmelitów za spokój duszy ś. p. dr. A. Grabowskiego, zasłużonego pioniera ruchu esperanckiego i utalentowanego tłumacza arcydzieł polskiej literatury na język esperancki, między innemi tłumacza „Pana Tadeusza". Mszę św. odprawił ks. Giovanni Bruno z Rzymu. Następnie esperantyści w kilku grupach udali się na zwiedzanie miasta. Przewodniczący Centralnego Komitetu esperantystów w Genewie, dr. Edward Privat, został przyjęty w południe na dłuższej audjencji przez kierownika ministerstwa spraw zagranicznych, p. Knolla. Wieczorem znaczna część uczestników Kongresu udała się do Białegostoku na uroczystość wmurowania tablicy pamiątkowej w domu, w którym się urodził dr. L. Zamenhof.

—o—

50-lecie Polskiego Towarzystwa Politechnicznego.

W roku bieżącym upływa 50 lat od założenia Polskiego Towarzystwa Politechnicznego. Z okazji 50-cio letniego jubileuszu Towarzystwa, odbędzie się we Lwowie w dniach 16—19 września b. r. II. Zjazd polskich techników zrzeszonych z całej Rzeczypospolitej.

Szczegółowy program uroczystości jubileuszowej i Zjazdu podany jest. w Wiadomościach Związku Polskich zrzeszeń technicznych, a w krótkości oprócz posiedzeń sekcyjnych i plenarnych przedstawia się następująco:

16 września: Uroczystość jubileuszowa P. T. P., otwarcie Zjazdu i wieczorem specjalne przedstawienie w Teatrze Wielkim.

17 września: Zwiedzanie historyczno-artystycznych zabytków i osobliwości technicznych Lwowa, a wieczorem raut miasta Lwowa.

18 września: Zwiedzenie zakładów przemysłowych i urządzeń technicznych Lwowa. Zamknięcie Zjazdu i wieczorem wspólny bankiet.

19 września: Wycieczka do Borysławia i Drohobycza w dolinę Prutu, obfitującą w przepiękne okolice górskie Wschodniego Beskidu i ciekawe mosty i tunele na linji Stanisławów-Woronienka. Ewentualna wycieczka do Kałusza, celem zwiedzenia tamtejszych kopalni i Zakładu koncentracyjnego soli potasowych.

Zgłoszenia na Zjazd przyjmuje Polskie Towarzystwo Politechniczne we Lwowie (ul. Zimorowicza 9) do 15 sierpnia b. r. z opłatą zjazdową w kwocie 15 złotych.

Przedłużenie pomocy doraźnej.

Minister pracy i opieki społecznej, w porozumieniu z ministrami skarbu i spraw wewnętrznych, zarządził przedłużenie na sierpień: 1) państwowej akcji pomocy doraźnej dla bezrobocznych robotników, którzy wyczerpali zasiłki z funduszu bezrobocia na szeregu terenach, z wyłączeniem w wielu miejscowościach, między innemi: w Warszawie, Łodzi, Kaliszu, Lublinie etc., bezrobotnych samotnych, którzy korzystali z zapomóg przynajmniej przez 26 tygodni, oraz z wyłączeniem bezrobocznych żonatych, bezdzietnych, którzy korzystali z zapomóg przynajmniej przez 52 tygodnie;

2) państwowej pomocy doraźnej dla zdemobilizowanych żołnierzy, pozbawionych pracy na tych samych terenach i zasadach, na jakich była ona przeprowadzona w lipcu z takiemi samemi ograniczeniami samotnych i żonatych bezdzietnych, jakie mają zastosowanie w odpowiednich miejscowościach względem bezrobocznych b. robotników przedsiębiorstw prywatnych, w miejscowościach zaś, gdzie akcja doraźna dla b. robotników przedsiębiorstw prywatnych nie jest prowadzona, — z wyłączeniami stosowanemi w Warszawie, i

3) państwowej pomocy doraźnej dla tych b. robotników, którzy wyczerpali służące im zasiłki z następujących przedsiębiorstw państwowych w Warszawie: mennicy, państwowych zakładów graficznych, państwowej rektyfikacji spirytusu i wytwórni wódek Nr. 1, okręgowego zakładu mundurowego Nr. 1, rejonowego zakładu żywnościowego D. O. K. Nr. 1, wytwórni zapalników artyleryjskich, warsztatów rusznikarskich w cytadeli, centralnego zakładu zaopatrzenia saperskiego, nadto państwowego monopolu tytoniowego, wojskowych zakładów żywnościowych i mundurowych w Białymstoku, Grodnie, Lublinie i Bydgoszczy, wytwórni broni w Radomiu, 2-go dywizjonu samochodowego i okręgowej składnicy inżynierji i saperów w Lublinie.

—o—

Ze sportu.

Rozgrywki ligowe w piłce nożnej.

WISŁA — JUTRZENKA 7:2 (2:0).

Kraków, 8 sierpnia.

Wczorajsze zawody dwóch rywali krakowskich w lidze zgromadziły wcale liczną, bo blisko trzechtysięczną publiczność na boisku Wisły. Mecz sam należał do bardzo interesujących, czerwoni wzięli się bowiem od samego początku do poważnej pracy, to też do pauzy nie było widać niemal strzału napastników Jutrzenki na bramkę Wisły. Znakomicie grała w tym okresie pomoc i obrona Wisły, dzięki czemu jej atak gościł bardzo często pod bramką przeciwnika. Jedynie powolność Reymana III, marne centry Adamka i słaby strzał Kotlarczyka II, ograniczającego się do podań dokładnych, ale nigdy niemal do samodzielnej akcji były powodem, iż Wisła uzyskała tylko dwie bramki, z tych jedną przez **Adamka**, a drugą przez **Reymana I**,-który jest obecnie w doskonałej formie.

Po przerwie Wisła przechodzi znowu do dalszej ofensywy, czego owocem są dalsze dwie bramki, uzyskane bardzo ładnie przez **Reymana III.** Teraz Wisła zaczyna spoczywać na laurach, tej metody chwycily się tyły Wisły, które chciały sobie wypoczać. Ten wypoczynek jednak był nieco kosztowny, bo doprowadził do utraty na rzecz Jutrzenki dwóch bramek, zdobytych przez **Grünberga** i **Krumholza.** Dla wszystkich niemal widzów był niespodzianką fakt, iż Jutrzenka potrafiła przy stanie gry 4:0, zmienić takowy na 4:2. Cóż z tego, kiedy na dalszy wysiłek nie stać było białoczarnych, gdy tymczasem Wisła wzięła się znowu do solidnej pracy. Jej rezultatem ciągłe ataki na bramkę Jutrzenki, przyczem zdecydowanego pecha ma Reyman III, który dwa razy trafia w poprzeczkę, Reyman I zaś bije raz w trudnej sytuacji w słupek. Ta przewaga jednak czerwonych prowadzi wreszcie do strzelenia dwu bramek przez **Reymana I**, a wkońcu wynik ustalił **Balcer**, strzelając siódmą i ostatnią bramkę z rzutu rożnego. Wynik meczu odpowiada mniej więcej stosunkowi sił, aczkolwiek przyznać trzeba, iż Jutrzenka jest dobrą drużyną, nie ustępującą bynajmniej Warszawiance, a właściwie ją przewyższającą. Brak jej wykończenia w linji napadu, który obok Krumholza nie posiada żadnej, wybitniejszej indywidualności. Pomoc i Balsam w obronie grali wcale dobrze, natomiast bramkarza Elsnera śmiało można zaliczyć do rzędu najlepszych w Krakowie i gdyby nie kontuzja w przypadkowem zderzeniu się z Adamkiem, zapewne wynik meczu byłby nieco lepszy dla białoczarnych.

W Wiśle obok dobrej gry **Reymana I, Balcera, Reymana III** w napadzie wyróżnić należy pomoc, przyczem jednak **Wójcik** nie wytrzymał tempa w drugiej połowie, a Makowski jeszcze zadługo nieco przytrzymuje piłkę przy sobie. Tylom Wisły obok tego odpoczynku trudno jeszcze coś zarzucić. Sędziował dobrze dr. **Niedźwirski.**

Warszawa, 7 sierpnia. **I. F. C.—Warszawianka 2:1 (1:1).** Powyższe zawody ligowe za kończyły się ciężko wypracowanem zwycięstwem drużyny katowickiej. Obydwie drużyny miały naogół normalne składy. Warszawianka bez Zwierza II, a I. F. C. bez Kozoka II. Bramki dla zwycięzców zdobyli: **Görlitz i Geisler**, dla Warszawianki zaś **Korngold.** Sędziował dobrze p. Bira. Publiczności około 2.500 osób.

Łódź, 7 sierpnia. **Turyści—Ł. K. S. 4:2 (1:0).** Wbrew dotychczasowej tradycji zawody te na leżały do bardzo spokojnych. Ł. K. S. rozczarował zupełnie swych zwolenników, gdyż Turyści wygrali zupełnie zasłużenie. Do zwycięstwa ich przyczyniła się walnie doskonała pomoc. Bramki dla zwycięzców zdobyli **Błaszczyński** (2), oraz **Michalski** i **Walcer** po jednej. Dla Ł. K. S-u jedną bramkę uzyskał **Radomski** z rzutu karnego, a drugą **Cyl**, który od 22-giej minuty po pauzie, grał w linji napadu. Sędziował bardzo dobrze p. Rosenfeld.

Poznań, 7 sierpnia. **Warta—Legja 8:1 (3:1).** Wysokie zwycięstwo drużyny poznańskiej, która wraca obecnie do swej dawnej doskonałej formy. Jednak zwycięstwo Warty nie było w tak wysokim stosunku zasłużone.

Bramki dla Warty zdobyli: **Staliński** (3), **Przybysz** (4) i **Wojciechowski** (1), dla Legji stylowego goala strzelił **Ciszewski.** Wyróżnili się w Warcie strzelcy bramek, a w Legji lewa strona napadu. Sędzia p. Raettig.

Toruń, 7 sierpnia. **T. K. S.—Hasmonea.** Powyższe zawody ligowe zostały w ostatniej chwili odwołane, ponieważ Toruński Klub Sportowy nie dysponował na tę niedzielę jedynem boiskiem w Toruniu.

Lwów, 7 sierpnia. **Pogoń—Czarni 3:0 (1:0).** Gra brutalna, obfitująca w szereg niemiłych

—o§o—

Wyniki zawodów miejscowych.

Kraków, 7 sierpnia.

Wisła I. B. — Sparta 4:0 (1:0). Mistrzostwo K. O. L. P. Bramki strzelili: Mikuła (2), oraz Reyman II. i Krupa II. po jednej.

Podgórze—Pogoń 2:0 (1:0). Mistrzostwo K. O. L. P. N. Zasłużone zwycięstwo drużyny Podgórza, dla której strzelili bramki **Kosek** i **Sciborowski II.** Rozgrywki o mistrzostwo Ligi Okręg. wchodzą obecnie w okres największego zainteresowania, albowiem cztery czołowe drużyny, t. j. **Garbarnia, Podgórze, Korona i Olsza**, mające jeszcze do ostatecznej walki o tytuł mistrza „Pierwszej Ligi", po 3 mecze idą niemal z równemi szansami.

Korona—Olsza 5:3 (4:1). Do zawodów tych wystąpiła Korona bez **Koźncha**, a Olsza bez **Dzińiaka** i **Nowosielskiego.** Na wyróżnienie zasługują u zwycięzców **Martyna III** i **Jelonek**, w Olszy zaś **Górecki.** Sędziował poprawnie p. **Berwald.**

Garbarnia—Jutrzenka 5:3. Mistrzostwo K. O. L. P. N. Jutrzenka grała wcale dobrze i prowadziła pewien czas nawet 2:0.

Korona II. — Olsza II. 1:0, Podgórze II. — Pogoń II. 5:0, Błękitni — Nadwiślan 1:3, Łobzowianka — Grzegórzecki K. S. 4:2, Czarni I. — Hakoah I. 4:1, Czarni II. — Hakoah II. 3:2, Garbarnia II. — Hagibor I. 2:1, Wisła III. — Sparta II. 8:2.

Wyniki zawodów krajowych.

Warszawa, 7 sierpnia. **Skra — Varsovia 4:2. Ruch — Czarni** (Radom) **3:1. Orkan-Korona 5:4**, zawody o mistrzostwo kl. A. okręgu warszawskiego, w których narazie prowadzi na czele tabeli **„Skra".**

incydentów. Czarni byli **niezadowoleni** z prowadzenia zawodów przez p. Rutkowskiego.

Czarni przeciwstawili wielką ambicję i ofiarność wyższej technice swego przeciwnika. Wynik 3:0 nie jest miernikiem sił obu drużyn na tych zawodach, jeśli się zważy, że druga bramka dla Czarnych padła „samobójczo", że Czarni grali od 21 min. drugiej połowy bez wykluczonego Witkowskiego, w 35 min. schodzi kontuzjonowany Dąbrowski, a w parę minut potem wykluczony z boiska przez sędziego **Grabowwiecki** opuszcza boisko tak, iż Czarni pod koniec meczu **grali w ósemkę.** Na dobitek tego sędzia odgwizdał zawody na 5 minut przed upływem normalnego czasu, ponieważ gospodarze boiska nie umieli utrzymać porządku na boisku przy własnej bramce. Trzeba przyznać, iż drużyna Czarnych grała doskonale w pomocy i w obronie, a bramkarz **Krasicki** potwierdził swą doskonałą opinję, jaką zyskał sobie po swym debiucie w Katowicach. Gdyby napad Czarnych nie zaprzepaścił całego szeregu sytuacyj podbramkowych, Czarni śmiało mogliby uzyskać wynik remisowy. W drużynie Pogoni zawiódł wyjątkowo **Wacek Kuchar.** Bramki strzelili: **Batsch 2,** a jedna jak wspomnieliśmy padła „samobójczo".

Lwów, 7 sierpnia. **Pogoń II. — Czarni II. 3:0** (1:0).

Łagiewniki, 7 sierpnia. **Łagiewianka — Hadiber 4:0.**

Katowice, 7 sierpnia. **Ruch—Polonia 6:2 (4:0).** Siłę drużyny zamiejscowej mierzy się na Górnym Śląsku wedle rezultatów uzyskanych z IFC. Ponieważ „Polonia" wygrała mecz w Warszawie z drużyną katowicką IFC. w stosunku 3:1, spodziewano się przeto ogólnie, iż i teraz zwycięstwo przypadnie jej w udziale. Jednak i Ruch szedł też z szansami do walki, gdyż wzmocnił swoją drużynę dawniej po stronie niemieckiej grającym środkowym pomocnikiem Kiełbasą, który zastąpił kontuzjonowanego na meczu z „Hasmoneą" Gąsiora. „Polonia" przyjechała bez **Lotha I, Grabowskiego i Kriegera.** Fakt ten naturalnie srodze się zemścił, gdyż „Ruch" od pierwszej chwili silnie zaatakował „Polonię" i dzięki inicjatywie **Soboty,** uzyskał cztery bramki pod rząd, strzelone naprzemian przez **Katzego i Sobotę.**

Z początku drugiej połowy uzyskuje **Tupalski** dla Polonji 2 bramki: jedną z rzutu karnego, drugą zaś z wolnego, ale już niedługo potem inicjatywa przechodzi całkiem w ręce gospodarzy, dla których znowu **Katz** i **Sobota** strzelają dalsze bramki. Najbardziej podobali się z drużyny warszawskiej **Hamburger, Ałaszewski, Tupalski, Maderski,** natomiast słabi **Kogut, Czajkowski** i **Gross.** Sędziował p. Piotrowski z Łodzi.

Widzów 3.000.

KATOWICE—KRÓLEWSKA HUTA 71:57.

Międzymiastowy mecz lekkoatletyczny.

Katowice, 7 sierpnia. Międzymiastowe zawody lekkoatletyczne, zorganizowane przez Górnośląski Związek Lekkoatletyczny z okazji jubileuszu 20-letniej pracy sportowej kapitana związkowego, p. Antoniego Oski, odbyły się w Katowicach na boisku Policyjnego Klubu Sportowego Zasługują one na większą uwagę ze względu na **pobicie dwóch rekordów śląskich,** a to w biegu na **800 metrów,** gdzie **Rojek** (Rozdzień—Szopienice) uzyskał czas 2.17 sek., a w skoku w zwyż **1.69,** ustanowionym przez **Brandla** A. K. S. Królewska Huta.

Trzebinia, 7 sierpnia. **K S. Trzebinia — Ż. K. S. Makkabi I.** (Kraków) **7:2.** Przewaga drużyny trzebińskiej nad A-klasowym przeciwnikiem krakowskim niemal przez cały czas zawodów. Wyróżnili się w drużynie zwycięskiej bracia **Żymierscy, Kołodziejczyk i Żelazny.** — Wynik tego meczu świadczy o **zupełnym upadku krakowskiej Makkabi.** Sędziował dobrze p. Seichter z Krakowa.

Królewska Huta, 7 sierpnia. **„Zjednoczenie Przyjaciół Sportu" — Śląsk** (Świętochłowice) **3:2 (0:2).**

Szopienice, 7 sierpnia. **„K. S. Rozdzień"** (Szopienice) — **„Kolejowy K. S."** (Katowice) **1:2 (1:1).**

Poznań, 7 sierpnia. **Sparta — Stella** (Gniezno) 3:2. Zawody o przejście do klasy A.

Wyniki zawodów zagranicznych.

Wiedeń. *(PAT.)* **Admira—Hakoah 4:1 (2:1), Simmering — Rapid 3:1 (1:1), Wacker — Rudolfshügel 5:2 (2:0) i W. A. C. — Nicholson 4:1 (2:0).**

• • •

TABELA MISTRZOSTW POLSKIEJ LIGI PIŁKI NOŻNEJ przedstawia się obecnie nast.: Na **pierwszem** miejscu kroczy nadal **Wisła,** 25 punktów, 16 gier i stosunek bramek (54 22), 2) I. F. C. 16 gier, 24 pkt. stos. bramek (45:22), 3) Pogoń gier 15, pkt. 20, stos. bramek (44:24), 4) Ruch gier 16, pkt. 17, stos. bramek 33:31), 5) T. K. S. gier 15, pkt. 17, stos. bramek (40:46), 6) Ł. K. S. gier 16, pkt. 16, stos. bramek (30:29), 7) Legja 16 gier, pkt. 16, stos. bramek (41:43), 8) Warta 15 gier, pkt. 15, stos. bramek (40:34), 9) Turyści 16 gier, pkt. 15, stos. bramek (30:35), 10) Polonia 16 gier, pkt. 15, stos. bramek (33:39), 11) Czarni 16 gier, pkt. 12, stos. bramek 28:32), 12) Hasmonea 14 gier, pkt. 10, stos. bramek (25:42), 13) Warszawianka 16 gier, pkt. 9, stos. bramek (24:45) i Jutrzenka 16 gier, pkt, 7, stos. bramek (23:46).

—0—

Cracovia mistrzowskim klubem pływackim Krakowa.

W dn. 6 i 7 b. m. w pływalni w Parku Krakowskim trwały dwudniowe zawody o mistrzostwo Okręgu Krakowskiego w pływaniu. Na starcie jawili się zawodnicy wszystkich klubów miejscowych t. j. **AZS., Jutrzenki, Cracovii i Makkabi.** Udział jednak nie był zbyt liczny i aczkolwiek poziom sportowy stał wyżej aniżeli w latach poprzednich, to konkurencja pozostawiała wiele do życzenia. **W porównaniu z Warszawą, stan pływactwa w Krakowie przedstawia się bardzo smutno.**

Wyniki przedstawiają się nast.:

50y dla juniorów do lat 18: 1) **Soldinger** (Makkabi) 31.4 sek., 2) Katz (Jutrzenka), 3) Nord (Jutrzenka).

200 m. stylem klasycznym dla panów: 1) **Rittermann** (Jutrzenka) 3:29, 2) Soldinger (Makkabi) 3:41,4, 3) Hubaczek (Cracovia).

400 m. stylem dowolnym dla panów: 1) **Sieńkowski** (Cracovia) 7:03.8, nowy rekord okręgowy, 2) Klein (Jutrzenka), 3) Trytko (Cracovia).

50 w. stylem klasycznym dla juniorów: 1) **Antosz** (Cracovia) 51.8, 2) Bujas (Cracovia) 53,4, 3) Cetera (Cracovia).

5×50 y dla panów stylem dowolnym: 1) **Jutrzenka 2:47,** 2) Cracovia, 3) Jutrzenka II.

4×100 y dla pań stylem dowolnym: 1) **AZS.** 6:57,6 w składzie: dr. Popielówna, Kroplówna, Pinińska, Nowakówna, 2) Jutrzenka.

Wyniki z drugiego dnia zawodów są nast.:

100 m .panowie stylem dowolnym: 1) **Sieńkowski** (Cracovia) **1:19.1,** rekord okr., 2) Soldinger (Makkabi) o metr; 3) Maciuch (Crac.).

1500 m. panów stylem dow.: 1) **Pryszcz** (Crac.) 51:42, 2) Hołuj (Crac.) 33:07.

100 m. dla panów na wznak: 1) **Schoenfeld** (Jutrzenka) 1:29.6, 2) Trytko II (Crac.) 1:34.6.

Sztafeta 4×200 y st. dow.: 1) **Jutrzenka** 2) Cracovia I, 3) Cracovia II.

Skoki z trampoliny: 1) **Sieńkowski** 39.6 p.

100 m. pań dowolny: 1) **Czaplicka** (Cracovia) 1:53,6.

100 m. pań na wznak: 1) **Schoenfeldówna** (Jutrzenka) 1:56.2, 2) Isenberżanka (Crac.) 2:02.4, 3) Berhang (Crac.).

200 m. pań styl klasyczny: 1) **Czaplicka** (Crac.), 4:09.8, 2) Feilgutówna R. (Makkabi).

Sztafeta 5×50 y stylem dowolnym: 1) **Jutrzenka** 4:03.8.

Sztafeta 3×50 y styl zmienny: 1) **Jutrzenka** 2:20.4, 2) Cracovia.

W ogólnej punktacji mistrzostwo Okręgu Krakowskiego zdobyła po raz pierwszy **Cracovia 38 punktami,** przed Jutrzenką (35 p.), A. Z. S. (6 p.) i Makkabi (6 p.)

—o§o—

ZWYCIĘSTWO DRA POTUCZKA (AZS. KRAKÓW) NA TURNIEJU TENNISOWYM W JAŚLE.

V. turniej tennisowy w Jaśle zgromadził 45 zawodników i zawodniczek, w tem 15 **z Krakowa i Lwowa.** Mistrzostwo Zachodniego Zagłębia Naftowego i puhar srebrny (mem. Wład. Steinhausa) zdobył po raz drugi dr. Potuczek (AZS. Kraków), zwyciężając **Andrzejewskiego** (Czarni Jasło), Z. **Kuchara** i w finale **Konopkę.** II miejsce Konopka (AZS. Kraków) zwyciężając D. Lantnera, Horaina, Andrzejewskiego i Z. Kuchara, III-cie miejsce D. Lantner (Lwów).

W grze podwójnej panów I miejsce **Andrzejewski** (Jasło) i **Horain** (Cracovia) zwyciężając dr. **Potnczka i Konopkę,** oraz w finale D. Lantnera i Z. Kuchara. II-gie miejsce Lantner Kuchar. W grze pojedynczej pań zwyciężyła bezkonkurencyjnie **Jędrzejowska** (AZS. Kraków), bijąc w finale Kostkiewiczową (II miejsce), w grze mieszanej Jędrzejowska, dr. Brodkiewicz, II-gie miejsce Przybyszowska, dr. Potuczek.

WYŚCIGI KOLARSKIE KLUBU CYKLISTÓW „WIREK" NA G. ŚLĄSKU.

W dniu 7 bm. urządził klub cyklistów „Wirek" w **Nowej Wsi** na G. Śląsku wielkie wyścigi kolarskie pod protektoratem p. wojewody Grażyńskiego. Trasa wynosiła 132 klm.

W szczególności wyniki zawodów przedstawiają się następująco: 1. **Franciszek Heirich** (Towarzystwo kołowników „Pakość" w Poznaniu) w czasie 3 godz. 36 min. i 56 sek. — 2. **Tadeusz Zieliński** (Klub cyklistów Trzebinia). 3. Stanisław Kosiński (Klub kołowników „Hejnał" w Łodzi. 4. Łaptaś (Cracovia). 5. Orczyk (Tow. gimnastyczne „Sokół" Inowrocław. 6. Kukieła (Sosnowiec). 7. Szalewski (Tow. cyklist. N. Bytom). 8. Żak (Legja). 9. Ulrych (Borek Fałęcki). 10. Szywerda (Klub cyklistów „Wirek"). 11. Ficia (Klub cykl. „Wirek"). 12. Łaciak (Klub cykl. Trzebinia). 13. Banzyk („Sokół" Warszawa). 14. Keglerz (Sosnowiec). 15. Sierzyński (Tow. kol. Łódź).

—0—

Dział gospodarczy

Bilans Banku Polskiego.

Bilans Banku Polskiego za trzecią dekadę lipca br. wykazuje **wzrost zapasu kruszców,** t. j. złota i srebra o 105 tys. zł. (164.6 milj. zł.). Zapas walut i dewiz zwiększył się netto o 1.884.7 milj. zł. do sumy 199,7 milj. zł. po potrąceniu zobowiązań na rachunkach w walucie zagranicznej i reportowych, wynoszących 21.0 milj. zł. Portfel wekslowy zwiększył się o 16.3 milj. zł. (406.0 milj. zł.). Salda na rachunkach żyrowych i innych zobowiązaniach zmniejszyły się o 26.8 milj. zł. (226.9 milj. zł.). Obieg biletów bankowych wzrósł o 50.4 milj. zł. do sumy 744.8 milj. zł. Stan polskich monet srebrnych i bilonu, przyjęty do zapasu Banku, zmiejszył się o 9.8 milj. zł. (173 tys zł.) Inne pozycje bez większych zmian.

Rozszerzenie kontyngentów przywozowych.

Z Warszawy donoszą:

W ostatnich czasach zwiększono w niewielkim zresztą zakresie kontyngent towarów przywożonych w Austrji. Silniejszemu rozszerzeniu uległ kontyngent przywozowy z Węgier, a mianowicie na jabłka, brzoskwinie oraz winogrona, nadsyłane stamtąd we właściwym sezonie. To zwiększenie kontyngentów reglementowanych, jak się zdaje, nie wynika z umowy sepcjalnej, lecz jest jedynie restytucją istotnego stanu prawnego, wynikającego z posiadanej przez dane państwa klauzuli największego uprzywilejowania.

—o§o—

Kronika ekonomiczna.

ŻNIWA. Żniwa, dzięki sprzyjającej pogodzie w całej pełni. Żyto przeważnie jest już zebrane, z wyjątkiem okolic podgórsikch i powiatów północnych (nad morzem). Przystąpiono już również do zbierania owsa, oraz częściowo jęczmienia. Tegoroczne zbiory oziminy zapowiadają się nieco gorzej od zeszłorocznych, zbiór natomiast zbóż jarych będzie lepszy. — Pogoda i upały w ostatnich dniach znakomicie przyczyniły się do szybkiego uprzątnięcia zbiorów, jak również bardzo dodatnio wpłynęły na końcowy okres dojrzewania zbóż innych. W niektórych okolicach atoli, zwłaszcza w woj. Krakowskiem i okolicach podgórskich, burze i ulewy wyrządziły szkody.

WZROST EKSPORTU DRZEWA. Według sprawozdania Izby Handlowo-Przemysłowej we Lwowie eksport drzewa w r. b. wzrósł bardzo poważnie, albowiem w I-szym kwartale b. r. wywieźliśmy papierówki 308.848 ton, podczas, gdy w tym samym okresie czasu r. ub. tylko 189.096 ton.

Wywóz innych gatunków przedstawia się następująco: (pierwsza cyfra z pierwszego kwartału b. r., druga w nawiasie dla porównania z 1926 r.): kopalniaki i okrąglaki 278.787 ton (171.336), kłody, kloce i dłużyce 462.202 (195.706), bale, deski i łaty 436.567 (255.673) ton. Sytuacja w przemyśle i handlu drzewnym wykazuje nadal mocną tendencję. Manipulacja leśna na kampanję 1927/28 jest już w toku, a eksploatacja drzewa świerkowego odbywa się intensywnie. Tartaki pracują na kilka zmian, produkując przedewszystkiem pierwszorzędny towar dla Anglji oraz podrzędniejszy dla innych rynków. Drewno okrągłe wywożone jest nadal w większych ilościach do Niemiec.

MASŁO. Ceny masła niezmienione i wynoszą: w hurcie za 1 kg.: masło wyborowe 5.80 zł., deserowe 5.25 zł., solone 5 zł., w detalu za 1 kg.: wyborowe 6.40 zł., deserowe 5.80 zł., solone 5.20 zł. Tendencja utrzymana, dowozy słabe. Zwiększenie się dowozów spodziewane jest po żniwach i nie jest wykluczone, że nastąpi zniżka cen.

JAJA. Tendencja na rynku jaj nadal mocna. Dowozy są minimalne, przyczem skutkiem upałów towar szybko się psuje (manco duże). Ceny hurtowe warszawskie za towar nieprześwietlany wynoszą 215 zł., za towar wyborowy (prześwietlany) 225 zł. za skrzynię (1440 szuk). W detalu ceny wynoszą do 18 groszy za sztukę, zależnie od wagi, względnie wielkości. Eksport, z powodu małych dowozów, nieznaczny, zresztą nie kalkuluje się z powodu zbyt wysokich cen w kraju. Najwięcej stosunkowo eksportuje prowincja.

ZBYT KONSERW OWOCOWYCH I WARZYWNYCH. Podaż owoców i warzyw wobec deszczów i coraz większego zapotrzebowania — niedostateczna, przytem ceny wygórowane. — Transport świeżych owoców koleją do fabryk był sprawny. Cena cukru do fabryakcji konserw jest — zdaniem przemysłowców — wygórowana.

PRZEMYSŁ CEMENTOWY W AUSTRJI. (AW). Austrjacki przemysł cementowy naogół jest dobrze zatrudniony. Bardzo dużą część produkcji zakupuje gmina miasta Wiednia na budowę własnych domów i kolonji robotniczych. Ceny ostatnio podniosły się o 5—8 proc. W ostatnich czasach import cementu do Austrji z Polski i Węgier osłabł wobec podniesienia cła o circa 14 proc.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
Spółka Wydawnicza „REFORMA"
Spółka z ogr. odp.

Drukarnia „Ilustrowanego Kuryera Codziennego" — Kraków, Wielopole 1 pod zarządem Feliksa Korczyńskiego.